Nr. 24. We Lwowie Sobota dnia 30. Stycznia 1875. **Rok VIII.**

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 22 złr. — półrocznie 11 złr. — kwartalnie 5 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 85 ct.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 16 talarów 20 srg., kwartalnie 4 tal. 5 srg.— do Francji i Anglji rocznie 108 franków kwartalnie 27 franków — do Belgji, Włoch Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer pojedynczy kosztuje 8 ct.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie: Biuro administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim 1. Ajencja W. Piątkowskiego plac katedralny, we Wiedniu, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, w Wiedniu: F. Löb, R. Mosse i w Poznaniu Kazimierz Neuman biuro anonsów.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego".—Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Lwów 29. stycznia.

Natężona uwaga, z jaką publiczność niemiecka i polska śledzi przebieg procesu Offenheima, nie jest wynikiem zwykłej i prostej ciekawości, objawiającej się w tłumach przy sposobności każdej rozgłośniejszej sprawy sądowej. Proces ten ma wielką doniosłość społeczną i polityczną, a szczegóły wychodzące w nim na jaw są tak ważne, że obok nich traci prawie wagę pytanie, jaki werdykt wydadzą przysięgli co do osoby oskarżonego. Przeważna część zajęcia koncentruje się w tym fakcie, że dwie kolerje polityczne otrzymują tutaj cios śmiertelny, z pod którego dźwignąćby się nie powinne. Pierwszą i ważniejszą z tych koteryj jest ta część takzwanego niemieckiego stronnictwa wiernokonstytucyjnego, która pod płaszczykiem zasad liberalnych robiła sama lub popierała interesa pieniężne, jeszcze nie dość dobitnie w rozprawie obecnej napiętnowane, ale co do natury swojej od maja r. 1873 surowo przez opinję publiczną osądzone i potępione. Frakcja ta ma swoich reprezentantów w p. Giskrze, do współnictwa z nią przyznał się nieproszony o to, drugi eksminister p. Plener, a bardzo znakomitym i poważanym jej członkiem był sam oskarżony, p. Offenheim. Drugiej koterji szukać musimy niestety w Galicji. Stanowi ona odłam tutejszego stronnictwa konserwatywnego, nie obejmując na szczęście całego tego obozu, a przedewszystkiem nie licząc do swego grona członków jego odznaczających się zdolnościami i dobrą wiarą.

Z jedną i z drugą z tych koteryj dziennik nasz od czasu swojego powstania toczył zaciętą walkę. Wspomnimy tu nawiasem, że jakkolwiek różniły się one między sobą mnóstwem zasad i dążeń swoich politycznych — jeżeli miały w ogóle zasady i dążenia tego rodzaju — to chwilami umiały podawać sobie ręce. Każdy przypomni sobie zapewne, że kiedy w roku 1869 członek Rady zawiadowczej kolei lw.-czerniowieckiej, dr. Giskra, był ministrem spraw wewnętrznych, a prezes tej Rady, ks. Sapieha, wraz ze zwolennikami swoimi nie szczędził zabiegów, aby we Lwowie nie dopuścić do wyboru dr. Ziemiałkowskiego, lokalna ta niechęć galicyjska znalazła poparcie u wyższych i najwyższych władz politycznych. Minister okazał rzadką gotowość i pośpiech niezwykły co do zmiany potwornej ordynacji wyborczej dla miasta Lwowa, chociaż przypuszczano, iż ordynacja ta będzie korzystną dla wyboru dr. Ziemiałkowskiego, i chociaż zwolennicy Sapiehów przedstawiali Ziemiałkowskiego jako naczelnika partji „ministerjalnej." Jaką zaś rolę odegrał p. Possinger przy tej sposobności, wiadomo każdemu. Między innemi przez trzy dni **po** wyborach tolerował ekscesa przeciw mniemanym zwolennikom ministerstwa, jakkolwiek energiczne napomnienie ze strony władzy wystarczało, aby im położyć koniec. Dziwna ta przyjaźń liberałów wiedeńskich z konserwatystami lwowskimi wyjaśniła się teraz dopiero: ogniwem jej był p. Offenheim, a suma *des petits cadeaux, qui entretiennent les grandes amitiés* niejednokrotnie była teraz na porządku dziennym, chociaż twierdzimy, iż ani śledztwo, ani rozprawa nie wykryły rzeczywistej jej wysokości.

Walka, którą toczyliśmy z temi sprzymierzonemi potęgami na polu politycznem, spowodowała nas zwrócić także uwagę na ich operacje finansowe, zwłaszcza gdy w r. 1870 pp. Herz i Offenheim umieli uchylić się od świadectwa w procesie, głośnym swojego czasu, *Dziennika Polskiego z Gazetą Narodową*. Dziś sam ks. Leon Sapieha potwierdził, że „dziennikarze" otrzymywali pieniądze z funduszu dyspozycyjnego kierowanych przez niego kolei żelaznych, spalono jedynie wykaz obdarzonych — wówczas, jak sobie czytelnicy nasi przypominają, niepodobna było znaleźć nietylko tych, co otrzymywali, ale i tych, co dawali pieniądze. Pobici przed sądem, badaliśmy rzecz dalej, i już w r. 1872 byliśmy najpierw w stanie wykazać, jak kolosalne sumy przepadły bez śladu przy założeniu kolei żelaznej lw.-czerniowieckiej. Zwracamy uwagę na to, iż rozprawa obecna — jakkolwiek może nie doprowadzi do ukarania winowajców — stwierdziła w zupełności nasze obliczenia.

Według zeznań ks. Sapiehy, akcje, których było 60.000, rozebrano pierwotnie po 221 złr. 66 ct. (książę sam zapłacić miał 2,291.648 złr. za 10.515 sztuk). Otrzymano więc 13,296.000 złr. Priorów wydano za 12½ miljona — przyjąwszy tylko 70% tej sumy jako rzeczywistą ich cenę, otrzymujemy 8,750.000 złr. Razem przeto kapitał linii A. (ze Lwowa do Czerniowiec) wynosił gotówką 22,046.000 złr., budowa zaś tej linii według obliczenia p. Ziffra, nie podejrzanego z pewnością o stronniczość na niekorzyść założycieli, kosztowała 15 miljonów. Zaraz więc przy pierwszej linii, pozostaje do wyjaśnienia deces niewątpliwy i niezaprzeczony, wynoszący przeszło 6 miljonów. Takie same decesa powtarzają się przy następnych dwóch linjach i dadzą się wykazać w okrągłych cyfrach, nikt tylko wytłumaczyć nie umie, gdzie się podziały tak ogromne sumy.

Gdyby założyciele kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej i członkowie Rady zawiadowczej siedzieli już teraz na ławie oskarżonych, nie zajmowalibyśmy się tą sprawą wcale, jako podlegającą sądowi. Oskarżonym jest atoli tylko pan Ofenheim, o różne, mniejsze stosunkowo oszustwa, czynności zaś jego wspólników wspominane są tylko nawiasowo, a sąd pozwala każdemu z powołanych i niepowołanych tłumaczyć się listownie lub ustnie z zarzutów ubocznie mu czynionych, albo dopiero grożących. Tłumaczenie się tego rodzaju dozwolono także ks. Sapieże, a ponieważ tenże nie jest współobwinionym, więc niechaj i nam wolno będzie poczynić niektóre uwagi nad jego rolą w tej sprawie.

Wśród głośnego śmiechu słuchaczów, złożył książę do aktów „konotatkę", z której wynika, że właściwie na kolei żelaznej lw.-czerniowieckiej stracił przeszło 70 tysięcy złr., jakkolwiek według własnego jego zeznania *les petits cadeaux et pourboires*, które otrzymał, wyniosły około pół miljona. Książę stracił — na kursie tych akcyj, których nie sprzedał, i które dotychczas posiada. Udało się atoli księciu sprzedać poprzednio 8906 sztuk po kursie o 37 złr. wyższym od dzisiejszego. Udało się to, ponieważ wówczas jeszcze nie był znanym powszechnie rzeczywisty stan interesów kolei żelaznej lwowsko-czerniowieckiej, dzięki któremu akcje spadły dzisiaj na 143 złr. Stan ten atoli księciu musiał być znanym, zważywszy, że zaprzecza on stanowczo, jakoby był „lalką" w ręku Offenheima, i zapewnia natomiast, że „wspólnie z nim gorliwie i pilnie pracował". Cóż teraz mają powiedzieć ci, którzy od księcia, ufając jego firmie, jego gorliwości i pilności, i ufając, że nie jest on lalką Offenheima, kupili akcje i zapłacili takowe po 37 złr. drożej, niż były warte? Książę nie może tutaj tłumaczyć się, że jest to rzeczą zwykłą sprzedawać papiery dla uniknięcia strat — tak może tłumaczyć się jedynie niewinny nabywca wątpliwych papierów, książę zaś nie był nabywcą udziałów w kolei lwowsko-czerniowieckiej, był on jej założycielem i zarządcą, i sprzedawał udziały z pierwszej ręki. Jeżeli zaś nie sprzedał wszystkich udziałów, i doczekał się obecnego zniżenia kursów, pochodzi to po części ztąd, iż musiał zostać jednym z najgrubszych akcjonarjuszów, aby być członkiem Rady Zawiadowczej i jej prezesem. „Konotatka" nie dowodzi zresztą nawet i tej straty na akcjach znajdujących się w posiadaniu księcia, nie jest w niej bowiem i nie będzie to nigdy wyszczególnionem, ile razy książę sprzedawał, a ile razy kupował napowrót akcje, których kurs spadał czasami na 120 złr. Każdemu wszakże wiadomo, że kto posiada takie kapitały, ten za stratę poniesioną przez spadek kursów umie się rewanżować kupując papiery po cenie najniższej. Na wszelki wypadek, jeżeli ktoś otrzyma pół miljona w sposób nie przynoszący mu zaszczytu, w sposób taki, który Offenheimowi poczytywany jest za zbrodnię przez prokuratora państwa, i jeżeli później straci na operacjach giełdowych to, co otrzymał i jeszcze więcej, to strata podobna nie uniewinnia go ani trochę z zarzutu jaki z powodu niewłaściwego przyjęcia „zysku gründerskiego" spotkać może. Moglibyśmy prawdę tę ilustrować porównaniami, od których się wstrzymujemy. Dodajemy więc tylko jeszcze tę uwagę, że przebieg rozprawy Offenheima bynajmniej nie utwierdził opinji publicznej w przekonaniu, jakoby pp. założyciele zapłacili gotówką po 221 złr. 66 ct. te akcje, które między siebie rozebrali i później odprzedali na giełdzie. Przeciwnie wyszło na jaw, po części przynajmniej, iż liczono im jako wpłatę na akcje to, co otrzymywali tytułem udziału założycielskiego i t. d. Gdyby zbadano rzecz dokładnie, pokazałoby się, że nikt nie płacił gotówką — sprzedano akcje w syndykacie i podzielono się zyskiem, który pozostał po opędzeniu kosztów budowy — i to jakiej budowy! Kto zaś umiał po cichu zostać wspólnikiem Brasseya, i dzielić się z nim przedsiębiorstwami, ten zyskiwał podwójnie.

Tyle co do owej sławnej „konotatki". Nie będziemy się zastanawiali nad stosunkiem kolei krakowskiej do czerniowieckiej i nad dwoistością ich interesów, przeciwstawioną indywidualności, t. j. fizycznej i moralnej niepodzielności wspólnego ich prezesa. Kolej krakowska nie korzystała z koncesji i nie przedłużyła swojej linji do Czerniowiec, bo — jak twierdzi Offenheim — nie byłaby dostała pieniędzy w owych czasach. Możemy nie tykać tego wątpliwego punktu, a natomiast podnieść drugi niewątpliwy, tj. ten, że gdyby kolej Karola Ludwika budowała była linję do Czerniowiec, nie byłoby sześciu prywatnych założycieli otrzymało po stotysięcy złr. w srebrze, a kilku innych po 10 tysięcy. Byłby zyskał tylko Herz nieco monety, i mógł przeto stawiać trudności. Ażeby te trudności usunąć, pod okiem wspólnego prezesa kolej czerniowiecka wypłaciła jen. dyrektorowi kolei krakowskiej 290.000 złr. Otóż wspólny ów prezes, ks. Sapieha, który „pracował gorliwie i pilnie nawspół z Offenheimem" który nie był jego „lalką" i zapewne nie chciałby także przyznać, że był „lalką" Herza — nie umiał wytłumaczyć sądowi tego wypadku. Pospieszył on tylko wraz z p. Plenerem i p. Giskrą, dać oskarżonemu jak najpiękniejsze i najbardziej bezwarunkowe świadectwo moralności.

Opłakanym rezultatem całej tej roli, składającej się ze „strat na akcjach", z „samoistności wobec Ofenheima", i z „braku informacyj co do prezentu danego Herzowi", było to, iż marszałek królestwa Galicji i Lodomerji, magnat i poseł sejmowy, a oraz najważniejszy świadek w całym procesie nie był przypuszczonym do przysięgi dla stwierdzenia prawdy swoich zeznań. Jest to cios, który boleśnie odbija się w całym kraju, nie dla tego, że książę Sapieha jest marszałkiem, bo godność ta zawisła od nominacji korony, ale dla tego, że popierany przez wielu zwolenników, grał dotychczas rolę polityczną nader przeważną. Jeżeli opinja publiczna Niemców austrjackich, o której u nas w kraju mało kto odzywa się z szacunkiem, oświadczyła już dawno i oświadcza teraz jednogłośnie, że dr. Giskra zakończył swoją karjerę polityczną, to niewątpliwie z tych samych powodów, orzec to musi opinja publiczna w Galicji co do księcia Sapiehy. Sądzimy, iż książę nie powinien oczekiwać tego wyroku, ale powinien ustąpić sam i zrzec się przewodniczenia nadal Sejmowi i Wydziałowi krajowemu, ażeby despekt wynikający z matactw gründerskich nie spadał na sześciomiljonową dzielnicę polską. Despektu tego nie zmyłby nawet werdykt, uniewinniający Ofenheima — wszak rola czyjaś polityczna nie może opierać się na tem, że nie uległ kondemnacie sądowej, a tylko poza sądem gruby cień pada na jego działalność, tak powszechnie ujawnioną!

Zapatrywania nasze z powodu zjazdu prezesów Rad powiatowych wypowiedziane, popiera w zupełności *Czas* krakowski w wczorajszym artykule wstępnym. Uznając ważność i nagłość reformy ustawy drogowej, pisze dalej:

„Słusznie jednak zauważano już, że radykalna reforma ustawy drogowej i oparcie jej na właściwszej podstawie, znajdzie znów zawadę w nieuregulowanych stosunkach gminnych. To darmo, cokolwiek chcemy zorganizować na polu administracyjno-społecznem, wszystko nas coraz bardziej przekonywać musi, *że organizacja społeczna zasadza się na gminie*, i że dopokąd tej podstawy nie mamy należycie utwierdzonej, wszystkie poprawki, zmiany i ulepszenia zachowają cechę tymczasowości i tylko połowiczną doniosłość."

Radzi jesteśmy, iż znaleźliśmy takie poparcie, i spodziewamy się, że zjazd prezesów uwzględni to zgodne zapatrywanie organów opinii publicznej.

Starodubowska sprawa.

Powieść ukraińska

przez

T. T. JEŻA.

(Ciąg dalszy.)

Pop, w skutek zapewne poprawiania, przyjął pułkownikowski sposób wymawiania, a machnąwszy ręką, dodał:

— Otóż to tak... Najprzód mołebeń, a potem, wasza jaśniewielmożność zrobi swoje i... ot...

— A potem starszyzna będzie powinszowania składała..

— A tak...

— Nu, ale... komu?..

— Komu?..

Podniósł pop oczy do góry i brwi zmarszczył.

— Komu?.. Ot sęk... Komu?.. *jej-bohu, ne znaju...*

— *I ja ne znaju...*—dołożył pułkownik. I na co?.. Na jakiego djabła?..

— Na jakiego djabła?.. — powtórzył pop.

— Ot to pociecha!.. W rozkazie stoi wyraźnie: powinszowanie składać... a nie napisane, jak i komu, ta na co... Już to, w kancelarji hetmańskiej piszą rozkazy... bodaj im od pisania palce pokurczyło!.. Sam djabeł nie dójdzie, czego chcą... Powinszowanie składać?.. Składaj że je!.. Wyjdą chyba ze starszyzną na rynek, popodnosimy głowy, porozdziawiamy pyski i będziemy na całe gardło wrzeszczeli: mnohaja lita! na szczastie, na zdorowja, na nowy rik, aby buło lipsze jak torik!..

— E no... — przerwał pop perswazji tonem.

— A cóż!..—odparł pułkownik w irytacji. Z pastosowną, to już ja poradzę sobie... to rzecz pui... Ale to przeklęte powinszowanie!.. Od kiedy ... nie słyszałem o niczem podobnem... A tu je-... toż, liche przyniosło tego Moskala!..

— Co?.. A ot: posslę raport ja, possle i on; ja napiszę tak, on inaczej...

— Niechże jaśniewielmożność wasza nie przypuszcza nic podobnego!.. Jeszcze co!..

— Co Moskal, to Moskal...

— Ono to tak, boć inaczej być nie może... Kto jednak wie, czy on wam w przygodzie nie stanie...

— Howorit, dobrodzieju...

— Chcecie go na próbę wystawić?...

— A no, ciekawym...

— Poszlijcie kogo po niego i poproście, ażeby przyszedł na nalewki czarkę... Postawcie flaszkę i przy flaszce rozmówcie się z nim o składaniu powinszowań... On człek dworski, z carem gadał, to on wie najlepiej, jak co robić należy... On wam poradzi, a jeżeli według jego postąpicie rady, to nic będzie mógł w raporcie napisać czego innego, jeno to samo co wy...

— Dobrodziej mówi, niby z książki czyta... — odezwała się pułkownikowa.

— Hm... — mruknął pułkownik. Kupić nie kupić, potargować można. Niech będzie po waszemu, dobrodzieju... Przy czarce człowiekowi rozwiązuje się język... zobaczymy...

Pułkownikowa, poprosiwszy uprzejmie protopopa, ażeby i on pozostać raczył, posłała natychmiast po Kiryła Aksentiewicza, nakryła stół, postawiła dwie flaszki, kubek, bublików na talerzu trocha, i sama usunęła się do alkierza.

Nie wyszło pół godziny, Kirył Aksentiewicz stawił się.

— Co jaśnie wielmożność wasza rozkaże?... — było pierwsze jego słowo.

— Do rozkazania nie mam nic... — odpowiedział pułkownik. Chciałem jeno wypić w ręce wasze z okazji wesołej nowiny...

— *Pamiłujtie!...* — zawołał Moskal w uniesieniu. Co to za wielkie dokonało się dzieło!... a dzieło to nie zkąd inąd poszło, tylko z natchnienia bożego... Bo zważcie jeno: senat, najwyższe w państwie ciało i przenajświętszy synod, złożony z najwyższych duchownych dostojników, jednozgodnie, jednomyślnie najdzierżawniejszego do [illegible]

wielkości onego i człowiekowi chce się tylko przed obrazem Boga na twarz upaść i Najwyższemu dziękować, że pozwolił mu urodzić się poddanym wszechrossyjskiego samodzierżcy...

— Operatora naszego największego...—dodał pułkownik.

Moskal, w zapale nie dosłyszał snadź przeistoczenia, jakiemu w ustach Szurniawy uległ tytuł nowy wszechwładcy Moskwy. Powtórzył:

— Chce się tylko Najwyższemu dziękować, że pomazańca swego do siebie podniósł... Nie prawda, batiuszka?... zapytał popa.

— Tak, zaiste... — odpowiedział pop poważnie. Chwała Panu na wysokościach, a ludziom tu na ziemi...

Spojrzał na flaszkę.

Spojrzał na nią i Moskal.

Jeden i drugi przemyśliwali nad tem, jakby to nastrój wysoki, jaki przemowom swoim nadali, naprowadzić na nalewkę.

Szurniawa rozstrzygnął tę trudną kwestję, nie słowem, ale czynem. Wyciągnął rękę, ujął flaszkę, nachylił i słyszeć się dało: bul, bul, bul. Nalał.

— W ręce wasze...

Pop głową skinął.

Kubek poszedł z rąk do rąk.

— *Hosudar nasz prawosławny...* — zaczął Moskal.

— Niech mu Pan Bóg da zdrowie i panowanie choćby do świata skończenia... — podchwycił pop, lękając się, żeby Moskal znów się wysoko nie nastroił i krążeniu kubka nie przeszkodził.

— Właśnie to samo powiedzieć chciałem: do świata skończenia... i dłużej nawet...

— Za to zwłaszcza — przerwał pop, w mowę mu wpadając — że wiernopoddanych swoich uczy takich rzeczy, o których oni ani słyszeli...

Moskal zwrócił na niego wzrok wyrazu zapytania pełen.

— Naprzykład: my tu w Starodubiu nic nie wiemy o tem, jak to się winszuje...

— Jakto?... — zapytał Kirył Aksentiewicz.

— At, co tam [illegible]

winszowań, ale w rozkazie tym nie poszczególniono: komu, jak i na co?...

— *Nu niczawos...* to nie tak trudno, jak się zdaje...

— Nie trudno temu co umie...

— Nu... U nas w miastach wielkorossyjskich czyn niższy winszuje wyższemu: kolleżski registrator kolleżskiemu asessorowi, kolleżski asessor tytularnemu sowietnikowi, tytularny sowietnik sztatskiemu sowietnikowi, i tak dalej, i tak dalej, aż do najwyższego, jaki się w mieście znajduje, czyna...

— A po wojennej części?... — zapytał pułkownik.

— Feldfebel praporszczykowi, praporszczyk podporucznikowi, podporucznik porucznikowi, porucznik sztabskapitanowi, sztabskapitan kapitanowi, kapitan majorowi, major pułkownikowi...

— I jakże-to?...

— Nu, jak!... Na to jest forma ukaźna.... Staje, naprzykład, felfebel przed praporszczykiem, ręce po szwach, podnosi dwa palce do kozyrka i....

— A!... — zawołał pułkownik, rzucając rękami obiedwiema.

Moskal i pop ze zdziwieniem na niego się wypatrzyli.

— U nas, po kozacku, ani szwów nie ma, ani kozyrków....

— Czy to być może!... — podchwycił Moskal.

— Tak jest.... szew na szarawarach idzie środkiem, więc kozak musiałby ręce między nogi wsuwać, gdyby chciał po formie winszować, a o kozyrku i słychu nie ma....

— Otóż to — odezwał się Kirył Aksentiewicz z politowaniem — do czego to swoboda doprowadza!... Ukazu gosudarskiego nie sposób wykonać!... Nu, *wot* swoboda!...

— Jakże?...

— Co, jak?... Nie ma rady....

— Przecie?... Niech chyba ręce trzymaja...

— Jak?...

Obchody styczniowej rocznicy

w Wychodźtwie.

Londyn 24. stycznia.

S. Nigdy i nigdzie nie obchodzono jeszcze tak szczególnie pamiątkowej uroczystości powstania polskiego 63 roku, jak w dniu wczorajszym w Londynie. Wszystkie prawie narodowości Europy reprezentowane były na tym pamiętnym obchodzie, gdyż oprócz Polaków — widzieliśmy Francuzów, Niemców, Moskali, Czechów, Serbów, Węgrów, Szlązaków.

Ze wszystkich wypowiedzianych mów — wiała cześć dla Polski sympatja i braterstwo! Wszyscy obecni przyznali że odbudowanie Polski jest niezbędnem i koniecznem, gdyż z jej wolnością i wolność ludów słowiańskich jest nieunikniona i konieczna. Słowiaństwo przeczuciem lepszej doli i sympatją — cisną się pod sztandar Polski — widząc w jej odrodzeniu — własne odrodzenie. Oto wyraz opinji ludzi, którzy przyszli oddać hołd wytrwałości naszej w walce o prawa życia i wolności.

Pierwszy przemówił Wróblewski, po nim Smirnów zapewniał o gotowości patrjotów moskiewskich walczenia za sprawę Polski — przytem zastrzegał się przeciwko nieufności i niewiarze, jaką *Dziennik Polski* objawia o moskiewskich emigrantach. (Dotychczasowe doświadczenie nie mogło nas lepiej usposobić — szczęśliwi będziemy, jeżeli nas fakta przekonają inaczej, a takie wystąpienia pp. Smirnowa i Sołowiewa tak jak u nas pewno i w całym kraju obudzą uczucie serdecznej dla nich wdzięczności i sympatji. Red.) Dalej zabierał głos Nikolicz — Serb — dowodząc konieczności zjednoczenia, przyznając Polsce pierwszeństwo i przodownictwo. Sołowiew protestował gorąco przeciwko pewnej frakcji polskiej (*Dziennika Poznańskiego*), dążącej do zgody z rządem caratu moskiewskiego, której rezultatem nic innego być nie może, jak tylko jeszcze sroższa niewola — obu ludów słowiańskich. Jako konieczność dla wolności Rossii, stawiał za pierwszy warunek niepodległość Polski.

Karol Marx, znany socjalista i uczony, w świetnej mowie w niemieckim języku, przebiegł historję porozbiorowych czasów Polski, dowodząc, jaką sympatję zdobyli sobie Polacy w stronnictwach postępowych ludów Europy.

Lissagary, przypominał odwieczne braterstwo Francuzów z Polakami, wspólne walki, i nadzieję na przyszłość obopólnego zwycięstwa.

Engiels, (Niemiec) mówił po angielsku. Piorunował na nieustanne grabieże Prusaków, okradzenia Polski, Danii i Francji, przez zabranie Poznańskiego Prus królewskich, Szlezwiku, Alzacji i Lotaryngii. Korzyści stąd dla Niemiec żadnej, przeciwnie tylko straty i upodlenie, utrwalające despotyzm i militaryzm! Zapewniał przy tem, że już wielu Niemców znajduje się w Niemczech, którzy podzielają jego opinje. Przemawiali jeszcze Sidziłowski, Wróblewski, Kryński...

Energicznie przemówił nasz dzielny major Święcicki, odrzucając pioruny i kartacze rzekł:

„Odtąd w Europie tylko jedni Słowianie są jeszcze niewolnikami, a jestem pewny, że brak jedności i zgody jest główną przyczyną naszej niemocy i ujarzmienia. Wznoszę toast jedności, zgody i braterstwa. Złączeni razem, staniemy się silni, a gdy będziemy w zgodzie nie damy się.

Polska piastuje ideę wolności, pod Polski więc sztandarem, może się tylko urzeczywistnić złączenie, niepodległość jej zatem jest konieczna i niezbędna, dla wszystkich Słowian."

„Brawo, hura, slawa, prawda," we wszystkich narzeczach słowiańskich, przy hucznych oklaskach poświadczyły zgodę przekonań obecnych ze słowami majora.

Na zakończenie Teofil Dąbrowski, zaimprowizował wiersz na cześć braci poległych w bitwach 63go roku.

Przytaczam ostatni sześciowiersz:

„Więc cześć Wam wszystkim, coście w boju padli,
— Szliście naprzód do szturmu — i faszyny kładli,
Po których naród pójdzie w kolumnie szturmowej,
Wielkiej — nieprzełamanej niczem — miljonowej,
I na zdobytych szańcach — chwałą ludu owian,
Wznieśnie sztandar wolności, dla Polski i Słowian!"

Istotnie oceniając bezstronnie, któż może zaprzeczyć, aby Polska nie miała wielkiej siły atrakcyjnej, która jej nieustannie przypomina posłannictwo w Słowiańszczyznie i obowiązek **p r a c y**, dla zdobycia utraconej pozycji.

Paryż 24. stycznia.

Rocznica ostatniego powstania narodowego znalazła w Paryżu, mimo trudnych okoliczności, w jakich żyjemy, skromne ale poważne uczczenie. Kilkudziesięciu emigrantów, po większej części uczestników powstania z r. 1863, zgromadziło się w czytelni polskiej i tam oddało należny hołd wiernym ojczyźnie. Dzięki im za to. W chwili, kiedy spostrzegamy na horyzoncie narodowym niektóre ciemne gwiazdy, albo wyraźnych odstępców, albo mędrków, doradzających paktowanie z nieprzyjacielem, kiedy słabe umysły, zwyciężone niewolą, powtarzają Guizotowskie „bogaćcie się," albo carskie „precz z marzeniami;" kiedy maszyny parowe, szachrajstwa giełdowe i akcje procentowe, zagłuszają jęki narodowe i brzęk kajdan u rąk i u nóg każdego Polaka wiszących — podnoszenie i czczenie idei polskiej, wierności ojczyźnie, jest najwyższą potrzebą i obowiązkiem. Ze wszystkich powstań narodowych, powstanie z r. 1863 było najnieszczęśliwszem, najwięcej błędów popełniło i dało pretekst Moskwie do przesadzenia w dzikiej tyranji najdzikszej narody; żadne też nie uległo tak surowej, a zarazem tak niesprawiedliwej krytyce. Ci mianowicie, co przez dwa lata przed powstaniem nosili żałobę i śpiewali hymny narodowe, a w chwili podniesienia oręża rozpaczy, umyli ręce i schowali się pod skrzydła osobistego interesu, darować nie mogą powstaniu, że studentów porobiło pułkownikami, jenerałami, że ster najniebezpieczniejszej walki w ręce niedołężne złożyło. Obchód paryski miał też tę wielką zasługę, że przez usta najlepszego mowcy swego pominął zbyteczną już krytykę, a podniósł natomiast część dodatnią powstania. Pan Konwicki stał się wiernym tłumaczem myśli i uczuć swoich towarzyszów broni, kiedy wykazał duchową wyższość powstania 1863 nad nocą listopadową. W r. 1831 walczyliśmy za niepodległość narodu, za naszą i waszą wolność, a na chorągwi 1863 dodaliśmy do tych wielkich i niezrównanych zasad narodowych: równouprawnienie pod względem społecznym, politycznym i religijnym — wolność i równość obywatelska dla wszystkich mieszkańców Polski bez różnicy pochodzenia i wyznania. To też jeżeli powstanie 1863 pogrzebane zostało rzekami łez i krwi, wytoczonych zemstą najstraszniejszego z wrogów ludzkości, to ziarno braterstwa i wolności rzucone na ziemię płodną w męczenników i bohaterów, wydadzą kiedyś owoc powszechnego wybawienia z niewoli. Pan Cyprjan Norwid w poetycznej mowie, pełnej wzniosłych myśli, przytoczył legendę o wodzu greckim, który pojej, ażeby syna uczyła czytać — co znaczyło, ażebyśmy umieli czytać w dziejach narodowych i ludzkości, bo to jest najważniejszą potrzebą wiedzy naszej. Pan Dybowski w rzewnych wyrazach oddał cześć poświęcającym się za ojczyznę, a p. Gregorowicz odczytał ciekawy ustęp z pamiętników swoich o powstaniu w Lubelskiem. Obchód 22. stycznia odbył się bardzo przyzwoicie i skromnie, czytelnia polska dała dowód, że sprawa narodowa gorąco ją obchodzi.

Korespondencje polityczne „Dz. Polskiego".

Wiedeń 26. stycznia.

Jakakolwiek jest doniosłość różnych kwestyj na porządku dziennym w obu Izbach Rady państwa, to przecież dyskusje, jakie mają z tego powodu miejsce, ani w publiczności naszej na teraz nie budzą zajęcia, ani — co szczególniej zasługuje na uwagę — nie zdają się go budzić w łonie samychże Izb obojga.

A przecież wobec agitującej się budowy wielkiej nowej drogi żelaznej od granic Rossji, wobec mającej bardzo prawdopodobnie przyjść do skutku nowej rossyjskiej żeglugi na Dunaju, kwestja wszelkich reform i uzupełnień sieci dróg żelaznych cesarstwa austrjackiego nie powinnaby być lekko traktowaną. Cóż powiedzieć również o tak ważnej rzeczy, jak ustanowienie trybunału dla spraw administracyjnych, którym się zajmowała ostatnio Izba wyższa, a o którym dyskusje również przebrzmiały prawie bez echa! Więcej może trochę jak temi ważnemi kwestjami, raczono się u nas zajmować kilkoma interpelacjami na efekt, a szczególniej interpelacją o pannie Annie Simunowich. Rzecz bowiem to nielada widzieć hrabiego Bondę na czele 24 deputatów interpelujących w zwartych szeregach rząd państwa i robiących kwestję sporną międzynarodową z tak zwanego porwania tej nowej dalmackiej Heleny. Ręczę wam, że gdyby nasze tutejsze dzienniki nie były już wysłały z okazji sprawy podgorzyckiej wszystkich rozporządzalnych Atrydów na różne i przeróżne granice, to dotąd jużbyśmy może mieli co najmniej jaką wojnę Trojańską, albo ściśle mówiąc Mostardaidę, gdyż panna Anna, dziś już mahometanka, i według praw ottomańskich, małżonka swego tureckiego Parysa, żyje z nim i mieszka sobie spokojnie w Mostar, nie przypuszczając zapewne, żeby kiedykolwiek w życiu była „porwaną" przez kogo, a szczególniej nie wyobrażając nawet sobie, że w naszym Reichsracie o nią interpelację podnoszą Achiwy. Ręczę wam także i za to, że gdyby nie proces Offenheima, to jużbyśmy wszędzie widzieli sprzedawane jej fotografje, bo dotąd wiemy tylko, że panna Anna ma już dziś lat skończonych szesnaście, ale nic więcej. Otóż to nie dosyć; zewsząd się pytano, czy ładna panna Anna, czy brunetka, czy blondynka?

Ale te arcyważne kwestje również szybko zapadają w niepamięć, podobnie jak autentyczna i świeżutka nowina tutejszych dzienników o sędziwego już dzisiaj bardzo a sławnego polskiego wodza Tadeusza Kościuszkę, który umarł „temi dniami" w Ameryce i zostawił w sukcesji 11 miljonów dolarów, po które się właśnie tam udał jego krewny oficer rossyjski, p. Estko.

Otóż ani memoranda Czechów, ani trybunał administracyjny, ani panna Anna, ani wreszcie „dopiero co zaszła" śmierć Kościuszki nie są w stanie zatrzymać na długo uwagi publicznej, która wszystka wytęża się tylko na rozprawy obecne procesu na Alzer-Strasse. Najniecierpliwiej doczekiwano tam wczorajszych zeznań pp. Giskry i Sapiehy, dziś zaś równie niecierpliwie wyglądają przesłuchania p. Banhansa, które ma mieć miejsce we czwartek. O inne bowiem ex-Excellencje i Durchlauchty stokroć mniej się tu troszcza. Dzień wczorajszy w sądzie przysięgłych to był istny fstum. Westjera w atrium sądu kryminalnego tak była zarzuconą okryciami damskiemi jak nasze foyes Wielkiej Opery. W sali ani się dotłoczyć. Miejsca w ławkach przeznaczonych dla publiczności tak były przepełnione, że aż do naszych ławek dziennikarskich czuliśmy się w obowiązku pewną liczbę dam zaprosić. Wasz korespondent miał nawet przed innymi jedną więcej sposobność okazania swej zwykłej grzeczności. A było za co doprawdy. Dawniejsi zaś odemnie tutejsi mieszkańcy mieli znów okazję zobaczenia swych dawnych znajomości z trybuny Izby deputatów, a z czasów, gdy p. Giskra był jeszcze Excellencja *in presenti*.

P. Giskra odówczas wprawdzie się mocno podstarzał, ale to nic nie szkodzi. Dziś jeszcze, — mówiąc już tylko o procesie, — miał dosyć werwy na silną apologję swego przyjaciela i powinowatego p. Offenheima.

To też dziś co za *gioja* u pachołków-skrybentów rycerza Pont Euxinu. W zażnistych sprawozdaniach sądowych uniesienia idą aż do ekstazy niekiedy. Opisy ex Excellencji są tak romantyczne, jak gdyby dla wczorajszych niektórych spektatorek głównie były pisane. Każde zaś słowo, które wczoraj p. Giskra wygłosił, jest tak podnoszone, że tylko brak tam nagłówków ze starego klasycznego poematu: *„Słuchajte hromady, ludkowi, — Wiklef prawda powi!"*

Szkoda tylko, że morawski Wiklef nic innego nie powiedział ostatecznie, jak to, że p. Offenheim w tem wszystkiem co działał, miał najzupełniejszą rację, a czemu, jak wam wiadomo, pomimo najformalniejszej tożsamości zdania ze strony tegoż p. Ofenheima, p. prokurator niemniej formalnie zaprzecza.

Więcej trochę oryginalności było w zeznaniach świadka księcia marszałka Sapiehy. Ten nas powiadomił, że jeśli na swojem gründerstwie zarobił najprzód nie 100, jak twierdzi akt oskarżenia, ale blisko 400 tysięcy, to miał jedynie dobro kraju na celu, i ostatecznie stracił nawet blisko 80 tysięcy. Dalej, że fałszem jest, jakoby jego lub Radę administracyjną kiedykolwiek Offenheim za nos wodził. Przeciwnie. Jeśli zaś mało kiedy wdawano się na sesjach w długie dyskusje, to dla tego, że to co miało być postanowione wspólnie, było już z góry zadecydowane między nim, Sapiehą a Jabłonowskim. O największej zaś części szczegółów drażliwych, o Herzu, nie przypomina sobie dobrze. W końcu zapytany o charakter Offenheima, dał mu istny certyfikat służbowy: *„nie dostrzegłem w nim nic brudnego; był pilny, i nadzwyczajnie pracowity."* Tę depozycję znajdują tu jedni *bardzo* taką, a inni *bardzo* ową, i choć *„im Allgemeinem günstig"*, niezbyt się podoba.

Sprawy zagraniczne.

Francja. Na posiedzeniu Zgromadzenia dnia 27. stycznia po załatwieniu porządku dziennego, uchwalono przystąpić do drugiego czytania ustawy konstytucyjnej. Uchwała ta nie przesądza jeszcze o przyjęciu lub odrzuceniu całej ustawy.

Paryski korespondent do *Indép. Belge* donosi, że prefekt policji, Leon Renault zawiadomił komisję, zajętą śledztwem robót bonapartystowskich, iż stronnictwo to posiada własną, doskonale zorganizowaną policję. Jednocześnie z zawiadomieniem, złożył prefekt dowody zabiegów i czynności tej działającej po ciemku. *Figaro* z dnia 27. stycznia napomyka o przybyciu hr. Chamborda do Wersalu, i twierdzi dalej że hrabia ma zamiar pojawić się w tych dniach w Izbie Zgromadzenia narodowego. *La France* i inne dzienniki powtarzają tę pogłoskę, dodają, że jest bardzo prawdopodobną.

Na posiedzeniu Zgromadzenia, na którem uchwalono obradować nad ustawami konstytucyjnemi zabrał w imieniu lewicy republikańskiej głos Juljusz Simon i zapowiedział: że stronnictwo jego zgadza się wprawdzie na szczegółową dyskusję nad ustawami konst., ale zastrzega się, iż głosować będzie tylko na radykalne zmiany szczegółowych postanowień projektu.

Niemcy. Parlament załatwił w drugiem czytaniu ustawy bankowej 44 paragrafów, przyjmując je prawie bez zmiany według projektu komisji. Uchwalono uwolnienie banku państwowego od podatków rządowych, nie zdołano jednak przeprzeć uwolnienia banku od podatków komunalnych.

Francuski poseł w Berlinie, Gontaut Biron, zachorował na gorączkę tyfoidalną w skutek przeziębienia.

Proces Offenheima.

Wiedeń 28. stycznia. (Telegram). Minister handlu zeznaje dalej, że i dalsze 2 miljony prjorytetów oddał zakładowi kredytowemu po kursie 84 za 100, za co Glaser otrzymał prowizji 10.000 zł. Każdy z interesentów złożył na wydatki wstępne po 650 zł., co po ukończeniu interesu zwrócono z procentem w akciach. Świadek, który najwięcej był czynnym, otrzymał od koncesjonarjuszów 6000 zł. i 20 akcyj. Waldstein przyzwolił mu przyjąć tę kwotę. Nieprawdą jest, że świadek otrzymane akcje odprzedał Towarzystwu. Löw, kierujący nadzorem budowy, otrzymał 13.000 zł. remuneracji. Świadek odczytuje zestawienia liczb, nadesłane mu przez zarząd północnej kolei czeskiej.

Na zapytanie prokuratora odpowiada świadek, iż Glaser nie otrzymał podarunku, lecz prowizję za swój trud. Przy zawieraniu drugiej pożyczki stosunek świadka do Glasera był jedynie z interesu pochodzący. Na sumienie i honor swój zaręcza świadek, iż nie miał pobocznych celów, gdy polecił wynagrodzić Glasera za trud jego. Sąd odrzuca wniosek obrońcy, aby mu pozwolono interpelować ministra co do założenia Hypotekar-Rentenbanku, którego minister był założycielem i członkiem Rady zawiadowczej.

Sąd odrzuca potem i wniosek obrońcy, zapytywania ministra handlu i co do innych stosunków. Oskarżony zestawia paralelę między kosztami finansowania kolei czerniowieckiej a innych kolei, mianowicie północnej kolei czeskiej. Prezydent zaprzecza dedukcjom oskarżonego, iż Banhans zyski gründerskie pobierał, podnosząc, że Banhans nie był gründerem, i nie zysk gründerski, ale wynagrodzenie za osobiste zabiegi otrzymał.

Oskarżony odpiera, że wynagrodzenie Banhansa identyczne jest z tym tytułem prawnym, pod którym oskarżony był wynagrodzony, a który dał powód do jednego punktu oskarżenia.

Prezydent nie dozwala oskarżonemu dalszych pytań, a minister handlu czyni tylko uwagę, iż przy założeniu Hipotekarrentenbanku zysku günderskiego nie brał, lecz tylko od syndykatu akcje, z których sprzedaży zyskał 5000 guld. Zaprzecza, aby jaką dalszą kwotę otrzymał.

Ledhin radca dworu na główniejsze pytania nic ważnego z własnego doświadczenia odpowiedzieć nie umie. Świadkowi Drakemu postawiono tylko kilka nic nie znaczących pytań. Barychar radca dworu zna kolej od r. 1872. Trasa jej miała być wadliwą. Przy wykonaniu planów przedsiebrano w nich zmiany, w celu poczynienia oszczędności. Niveletta była za niska, w skutek czego zdarzały się częste powodzie; planowanie fundamentów przy groblach było niedostateczne, użyty do tego materjał był zły; rekonstrukcje bardzo liczne; od r. 1866 wydano na nie 2,300,000 gld. Jutro dalsze przesłuchanie Barychara.

Kronika.

(d. 29. stycznia)

Na reducie strażackiej w poniedziałek podczas przestanku północnego będzie odśpiewany „kwartet zwierzęcy" kompozycji Brixnera z towarzyszeniem fortepianu. Jestto znakomity utwór humorystyczny, we Lwowie znany w szczupłych tylko kółkach. Udział w tym koncercie wezmą sami rutynowani śpiewacy.

Na dochód czytelni akademickiej i Towarzystwa bratniej pomocy odbędzie się d. 4 lutego **b a l m a s k o w y** w obu salach teatralnych. Strój balowy nie jest wymagany.

Mianowania. Cesarz mianował radcę lwowskiego wyższego sądu krajowego Ignacego Zborawskiego prezydentem sądu obwodowego w Złoczowie, a samborskiego prokuratora Lucyljana Krynickiego prezydentem sądu obwodowego w Tarnowie.

Dr Jan Drozdowski został przeniesiony z garnizonowego szpitalu N. 2 w Wiednin do garnizonowego szpitalu N. 14 we Lwowie.

Tegoroczne siódme z kolei rozdanie nagród, zasłużonym domowym sługom mieszkańców Lwowa, odbyło się w dzień nowego roku o 11ej godzinie przed południem w tutejszej kasie oszczędności:

Z procentu od kapitału na ten cel przeznaczonego, kwotę 295 złr. wynoszącego, udzielono trzy nagrody po 25 złr. — pięć po 20 złr. — a ośm po 15 złr., a to: pierwszą nagrodę 25 złr.:

S i e l e c k a Marjanna, która od roku 1828 u pani Bielekowej dotąd służąc — już w r. 1869 otrzymała raz nagrodę. — Drugą nagrodę 25 złr.:

Z i e l e n c z y c h a Julja, od r. 1836 w usługach emerytowanego radcy p. Ignacego Wołosa — zaszczycona w r. 1869 nagrodą. — Trzecią nagrodę 25 złr.:

G a r g a s i e w i c z Teresa, od r. 1838 w usługach tej samej rodziny Sokołowskich — otrzymała przed sześciu laty nagrodę. — Czwartą nagrodę 20 złr.:

B u c h t a Wawrzyniec, służy od r. 1839 u p. Jannarego Skarzyńskiego, emerytowanego sekretarza Wydziału krajowego, w r. 1869 otrzymał także nagrodę piątą 20 gld.

K o m a r z y ń s k a Anna od r. 1839 w usługach tej samej rodziny Marków, podobnież przed 6 laty otrzymała nagrodę szóstą 20 gld.

W i e c z o r e k Marja od r. 1843 w usługach tej samej rodziny Bobowników, przed 6 laty otrzymała nagrodę siódmą 20 gld.

T y m o s z y s z y n Gabryel od r. 1827 do 1867 w usługach śp. kanonika i profesora dr. Onufrego Krynickiego a następnie aż dotąd u tegoż bratanicy pani Józefy Zarewiczowej ósmą nagrodę 20 gld.

D i a c z u k Dymitr, od r. 1850 w usługach JW. jenerała hr. Beleste Kozisbrodzkiego. — Dziewiątą nagrodę 15 złr.:

Łapań Ksenia, od r. 1857 w służbie u p. Wincentego Rawskiego, budowniczego i właściciela realności. — Dziesiątą nagrodę 15 złr.:

Maciejewicz Ludwika, od r. 1858 w usługach u p. Karola Chytrego, emeryt. dyrektora urzędów pomocniczych. — Jedenastą nagrodę 15 złr.:

Puszkarz Rozalia, od r. 1858 w służbie rodziny Fankonich. — Dwunastą nagrodę 15 złr.:

H a r a c h Katarzyna, od r. 1859 w usługach p. dra med. Józefa Tomanka. — Trzynastą nagrodę 15 złr.:

F r o ń Wiktorja, od r. 1859 służy u p. Franciszka Jaegermana, emeryt. radcy sądu wyższego. — Czternastą nagrodę 15 złr.:

B i ł a ś Ignacy, od r. 1859 w usługach rodziny Borkowskich. — Piętnastą nagrodę 15 złr.:

J a w o r s k a Marja, od r. 1859 służy u rodziny Strohuberów. — Szesnastą nagrodę 15 złr.:

K n y s z Barbara, od r. 1859 w usługach p. Antoniego Bruchwalskiego.

Oprócz pomienionych sług, zgłosiło się jeszcze dziewięć, tym razem nie uwzględnionych.

Z Towarzystwa prawniczego. Dnia 31. b. m. w niedzielę o godz. 4ej po południu odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa, na które Wydział szanownych członków zaprasza.

Doniesienia policyjne. Dnia 8. grudnia 1874 przewrócił się wóz Hnata Łubkaja włościanina z Filipkowiec w Borszczowskiem, który powracał z Michałkowa do Filipkowiec i przygniótł pijanego Hnata Łubkaja tak mocno, iż tenże mając przygniecione piersi, wkrótce życie zakończył.

Nowy kraj został odkryty w Stanisławowie przez redakcję „Hasła." W artykule wstępnym z dnia 28 bm. p. t. „U nas a gdzie indziej" znajdujemy miejsce „podobniśmy raczej z naszą krainą do kraju „Hugenotów" lub Hotentotów." O stanisławowscy jeografowie!

Kraków 28. stycznia. *Czas* pisze: Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie „Komisji balneologicznej", nowo zawiązanej w Akademji umiejętności. Zaczęto od wyboru przewodniczącego i sekretarza. Pierwszym wybrano jednomyślnie dra Dietla; przez długie lata przewodniczącego Komisji balneologicznej, do r. 1872 istniejącej w Towarzystwie naukowem krakowskiem, która nie małe położyła zasługi wpływając na wzrost i rozwój zdrojowisk krajowych. Sekretarzem wybrano dra Władysława Szeiborowskiego. Następnie dr. Dietl podał ogólny plan kierunku, w jakim komisja działać powinna; skreślenie szczegółowego programu poruczono drowi Lutostańskiemu.

Lanckorona 27. stycznia. Czytamy w *Czasie:* Wczoraj rano pięcioletni synek Kazimierza Bandury, mieszczanina tutejszego, imieniem Teofil, poszedł do domu sąsiedniego, gdzie się częstowano. Tam dano chłopcu jeden, drugi i trzeci kieliszek wódki miary półkwaterki. W skutku tego chłopiec o 8ej wieczorem tego samego dnia już nie żył. Sądzić należy, że obdukcja sprawdzi, iż w skutku wódki chłopiec umarł, a sąd pociągnie winnych do odpowiedzialności.

O Ropczyckiej radzie powiatowej dochodzą nas wieści, któremi musimy się podzielić z naszymi czytelnikami, ażeby nie powiedziano, że chowamy światło autonomiczne pod korzec. Przeciwnie niechaj postępywanie tej Rady i jej głównych czynników znajdzie rozgłos i należyte ocenienie w całym naszym kraju, który mimo licznych swych instytucyj autonomicznych może drugiego takiego wzoru nie posiada. Nie chcąc zaś popaść w podejrzenie, iż jesteśmy stronniczymi, ograniczamy się tylko na przytoczeniu samych faktów, bez żadnego dodatku lub uwagi z naszej strony.

I tak najpierw musimy zaznaczyć, że Rada powiatowa w Ropczycach odbywszy posiedzenie jeszcze dnia 8. czerwca 1874, nie uważała za potrzebne zebrać się prędzej jak dopiero w dniu 12. stycznia 1875, a zatem dopiero w siedm miesięcy.

Okoliczność ta dowodzi, jak mędrze wszystko w tym powiecie urządzone, jeżeli przez tak długi czas o sprawach jego radzić nie potrzeba. Musiało jednak coś popsuć się w powiecie ropczyckim, gdyż na 12. stycznia zwołane nareszcie posiedzenie Rady powiatowej. Ażeby atoli nie odbywać posiedzenia tego bez należytego przygotowania jak gdzie indziej, zebrał się [illegible] wydział powiatowy dla obmyślenia i uchwalenia spraw [illegible] przedstawić się mających.

Wiadomo powszechnie, iż najważniejszą sprawą dla wszystkich instytucyj parlamentarnych jest uchwalenie budżetu, i że konstytucjonalizm najsilniej tam jest rozwinięty, gdzie czynnikom rządzącym powiedzie się tak z budżetem i podatkami uwinąć, że opodatkowani ani opatrzą się, kiedy na nich spadną wydatki. Bo i na cóż przydałoby się czynić inaczej, po cóż długiemi rozprawami przygotowywać ludność na nieprzyjemności płacenia, kiedy czy tak, czy siak ludność jest stworzoną na te, ażeby płaciła; przygotowywanie jej przeto przysparzałoby jej niepotrzebnych trosk, do niczego nie prowadzących.

Otóż w zastosowaniu tych zasad uważał wydział powiatowy ropczycki za najważniejszą dla siebie sprawę, uchwalenie dodatków do podatków, a uchwalenie takie, aby propozycja referenta bez żadnej opozycji przeszła na posiedzeniu. Jak to uczynić, nie jeden mąż stanu nie mający należytego wyobrażenia o parlamentarnem postępowaniu, nie umiałby sobie poradzić. U nas jednakowoż inaczej, dla naszych mężów stanu takie przeszkody są drobnostką, albowiem „salus reipublicae suprema lex esto" jest dla każdego z naszych mężów autonomicznych zasadą, gdy chodzi przeto o dobro powiatu, ich rozum stanu znajdzie zawsze środek na uchylenie złego.

W ropczyckim wydziale powiatowym nie panuje niestety jedność zdań, w skutek czego oświadczyło się za proponowanymi przez referenta dodatkami dwóch członków wydziału, trzech zaś stawało przeciw takowej w opozycji. Cóż więc robić z taką opozycją, która jest prawie większością, a którą jednak dla dobra powiatu koniecznie obalić potrzeba. Każdy a nawet sam Bismark stanąłby wobec takiej opozycji bezwładny: w Ropczycach jednak poradzono sobie z łatwością. Oto do opozycji dodatkowej należał między innymi także członek wydziału, pewien mieszczanin z Sędziszowa. Zwołując więc posiedzenie, wydział radzi sobie dowcipnie i rozumnie, i obliczywszy, że gdy tego mieszczanina na posiedzenia nie zawezwie, przeto opozycja o jeden głos będzie słabszą, pominął tego radnego przy zaproszeniu na posiedzenia wydziału powiatowego w skutek czego dzieje się, iż na tem posiedzeniu oprócz wiceprezesa rady jako przewodniczącego, tylko czterech członków wydziału jawi się, z których dwóch za dodatkami, dwóch zaś przeciw dodatkom głosuje, a przewodniczący na korzyść dodatków sprawę rozstrzyga, i tym sposobem dodatki te w wysokości 6% na wydatki administracyjne a 16% na wydatki drogowe uchwala. Wprawdzie w gronie opozycji znajdował się radny p. Aleksander S., który przeczuwając to postępowanie, nalegał na sekretarza, aby ów mieszczanin z Sędziszowa był na posiedzenie wydziału zawezwanym; wiadome jest jednak, że sekretarz podlega jedynie prezesowi lub jego zastępcy, w skutek czego słusznie uczynił, że nie usłuchał tego wezwania p. Aleksandra S., i tym sposobem zgniótł intrygę opozycyjną w samym zarodzie. Uchwaliwszy powyższe dodatki na uszczęśliwienie i ku dobru powiatu, wniósł wydział powiatowy tę swoją uchwałę na pełnem posiedzeniu rady powiatowej. Opozycja przeciw dodatkom, nie nauczona widać jeszcze dość klęską w wydziale poniesioną, usiłowała przez usta hr. Władysława R. obalić tę uchwałę w pełnej radzie, stawiając wniosek, ażeby poprzód uchwalić etat urzędników i sług i sprawy drogowe, a potem dopiero wysokość dodatków, gdyż będzie wiadomo, na co i ile wyd[illegible] trzeba. Była nawet chwila, że opozycja zdaw[illegible] umfować, albowiem za tym wnioskiem hrabie[illegible] szyła się większość rady. Tryumf ten był [illegible] widzieliśmy, chwilowy, a zniszczył go [illegible] naszych kół rządzących

Przeciw wnioskowi bowiem hrabiego R. powstał sam wiceprezes i wyjaśnił radzie, że jeżeli dodatków nie uchwali, to rząd zaprowadzi własną administracyę, a takiemu argumentowi któż, ktokolwiek kraj miłuje, zdoła się oprzeć? Wprawdzie zapadła już była uchwała przeciwna dodatkom przez wydział proponowanym, cóż znaczą jednak formy wobec dobra publicznego, a prawdziwy mąż stanu powinien być obojętnym na takie rzeczy. Prezes rady więc poddał mimo zapadłej uchwały sprawę dodatków powtórnie, i dodatki otrzymały zatwierdzenie większości, a zawstydzona opozycja musiała ustąpić z placu boju.

Prócz powyższych faktów mamy jeszcze wiele innych, świadczących chlubnie o działalności tej instytucyi. Nie chcemy ich jednak na teraz przytaczać, albowiem szanujemy skromność głównych członków tej rady, którzy gdyby chcieli rozgłaszać swoją sławę, ogłosiliby niezawodnie urzędowe sprawozdanie swych czynności. Poprzestajemy więc na powyższych wiadomościach, a jeżeli komu tego za mało, niech jedzie podziwiać sprawy ropczyckie na pełnem posiedzeniu rady, gdy takowa zbierze się kiedy.

Z Brodów otrzymaliśmy następujące pismo: Rachując na zawsze gotową ofiarność kraju i jego godnych mieszkańców odzywamy się z prośbą, która wprawdzie wiele razy napotykało się w publicznych pismach krajowych i jeżeli nie zawsze może spodziewanym skutkiem była uwieńczona, to chyba, że nie na tak wysokie wiel[illegible] bie była opartą. W Brodach, owem dużem mieście [illegible] skiem, gdzie żyje ledwie 4000 przeważnie ubogiej ludności chrześcijańskiej, nie licząc w to przyjezdzków, powstało w ostatnich dwu latach obok innych szlachetnych i pięknych przedsięwzięć stowarzyszenie „Chór", którego zadaniem jest śpiew artystyczny a celem kształcenie chrześcijańskiej młodzieży mieszczańskiej w najszerszem słowa znaczeniu. Towarzystwo to składa się z dwu części: z członków zwyczajnych t. j. klasy mieszczańskiej i rzemieślniczej, do których należą niektórzy wkładki; i z członków honorowych, należących do inteligencji lub arystokracji, przyczyniających się materjalnie swojemi wkładkami 50 ct. rocznie.

Z tych ostatnich wybraną została rada opiekuńcza towarzystwa w liczbie 11 mężów, kierujących stowarzyszeniem. Członkowie zwyczajni obojej płci, kształcą się w śpiewie artystycznym tak kościelnym jak i towarzyskim, mają zwe wykłady popularne co niedzieli i święta, a to: z historji, nauk przyrodniczych, estetyki, rysunków i rachunkowości; dziewczęta, które nie miały dotąd sposobności, uczą się gospodarstwa domowego w najrozleglejszem słowa znaczeniu w uproszczonych do tego przez radę opiekuńczą domach, inne, którym to potrzebne, uczą się kroju damskich, a dla mężczyzn ma być wkrótce wprowadzona nauka teoretyczna w różnych rzemiosłach. Stowarzyszenie prenumeruje 5 pism perjodycznych popularnych i posiada dość dobrze zaopatrzoną bibliotekę utworów śpiewu, ale czytelnię bardzo słabą, prawie żadną, bo jakkolwiek wiele osób miejscowych i zamiejscowych dopomaga wkładkami, to przecież dotychczas na czytelnię przy wydatkach początkowych nie wiele można było poświęcić, a tak tylko pod tym względem stowarzyszenie chromaćby jeszcze długo musiało. Ważnem jest oświecenie i nauka niższych klas społeczeństwa w każdym zakątku kraju, jednak kto zna stosunki brodzkie, pojmie i przyzna, że ważniejszą być nigdzie nie może; dla tego też stowarzyszenie „Chór" prawie niczem innem się nie zajmuje jak tylko kształceniem, a zajmuje się z takim skutkiem, że publiczność miejscowa, przeważnie inteligentna, niespodziewanie i z zadziwieniem uważała postęp na ostatniem walnem zgromadzeniu dnia 10. bm. w słowie i czynie przedstawionem. Zeilniałoby towarzystwo, gdyby, jak o to, jeżeli nie można twierdzić, że się starano, to przynajmniej pytano, gdyby się złało z miejscowem towarzystwem muzycznem, loco statut towarzystwa śpiewu: „dla chrześcijańskiej młodzieży..."; tak więc mimo, że chlubnem dla towarzystwa śpiewu są te zapytania, „Chór" sam dalej czekać musi. Pracujemy pod trudnemi warunkami, dla tego też śmielej odzywamy się do was, zacni ziomkowie, o wsparcie czytelni, niech się zatem nikt nie tłumaczy, [illegible] samym sobą „nie mam co posłać", każde dzieło [illegible] lub ruskie, byle nie judzące narodowości, które [illegible] ma wartość, niech przyszle łaskawie, a [illegible] nie będzie próżno zalegać szafy, bo [illegible] spożytkowane będzie, [illegible] naszej sztuki, bo każdy członek [illegible] niechby tylko 10c, [illegible] kształci się i czyta [illegible] się, opłaci się dar i pr[illegible] Przesyłki upraszą się adresować do towarzystwa „Chór" w Brodach.

Ks. *Jan Kowalski* prezes.

Dział literacko-artystyczny.

(*d. 29. stycznia*)

Kronika teatralna. Dzisiaj 29. b. m. w teatrze hr. Skarbka „Sztuka przypodobania się" komedja w 3 aktach z francuskiego.

* Powstało we Lwowie nowe pismo spirytystyczne p. t. „Życie duchowe."

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galicyjski Zakład kredytowy włościański. Stan z d. 31. grudnia 1874. **Aktywa.** Stan kasy centralnej zł. 160.996·67, stan kas powiatowych 44.318·19, pożyczki udzielone 7,774,364·77, saldo rachunków bieżących 1,414.116·87, razem 9,394,296·50. — **Pasywa.** Udziały zł. 820.917·50, wpis owe w r. 1874 1,897, wypłaty kasowe w obiegu 1,007.800, listy zastawne w obiegu 7,761.400, zaległające odsetki i dywidendy 630,—, razem 9,394.296·50.

Dodatek na ażjo do opłat za jazdę i frachty na austrjackich kolejach żelaznych. Od 1. lutego 1875 r. pobiera się dodatek na ażjo w zakładach kolejowych do tego upoważnionych i w prawa swego korzystających w wysokości 5 pct. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od dodatków na ażjo pozostają niezmienione.

Rafinerja spirytusu Juljusza Mikolasza [illegible] spirytus rafinowany 37 złr. 20 ct., spirytus [illegible] 38 złr. 90 c. za 100 litrów i 100 Tralles'ów.

Rada państwa.

Podaliśmy wczoraj krótką wzmiankę o środowem posiedzeniu Izby poselskiej. Po załatwieniu wzmiankowanych tam wstępnych czynności przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ulgach stęplowych przy wykupie serwitutów w Niższej Austrji. Następnym przedmiotem porządku dziennego było drugie czytanie ustawy o pożyczce na budowę jednego gmachu rządowego w Czerniowcach. Przyjęto ją bez rozpraw. Potem deput. Tinti referował o wniosku Seidla, wzywającym rząd, aby wygotował i przedłożył projekt do ustawy o *upustach podatkowych z powodu klęsk elementarnych.* Uchwalono bez rozpraw dotyczącą rezolucję.

Izba wzięła pod obrady sprawozdanie komisji dla reformy podatków nad wnioskiem dep. Euzebiusza Czerkawskiego o wydanie ustawy, dotyczącej uwolnienia od podatków i należytości fundacji dla szkół w ubogich gminach galicyjskich.

[illegible] wnioskiem do po[illegible]

Dep. Euzeb. Czerkawski w dłuższej przemowie wykazuje bezzasadność wniosku komisji. Zasady, któremi się powodowała komisja, ani pod względem finansowym ani politycznym nie dają się usprawiedliwić. Fundusz w mowie będący jest nader szczupły. Podatki z niego płynące redukują się na sumę minimalną, bez której rzeczywiście obejść się może budżet państwowy, wynoszący przeszło 380 miljonów. Tembardziej zaś zrezygnować może skarb państwa na ten szczupły podatek, że chodzi tu o wsparcie instytucji edukacyjnej, a pod tym względem nie wątpię, że wys. Izba nie dopuści, aby obciążano i tak szczupłą fundację, mającą na celu umysłowy rozwój ludności. I w tem też przekonaniu wnoszę, aby wniosek mój pierwotny wzięto za podstawę dyskusji specjalnej.

Dep. Dittes oświadcza się za wnioskiem Czerkawskiego.

Dep. Kronawetter. Nie chodzi tu o to, aby skarbowi państwa przysporzyć jaki podatek lub nie, chodzi tu o zasadę, czy się godzi obarczać instytucje edukacyjne lub nie. Jest w ogóle zasadniczym błędem naszego ustawodawstwa podatkowego, że wyciąga ramiona w tym kierunku. Gdzie chodzi o rozwój umysłowy, tam nie należy wyciągać podatków. Albowiem właśnie każdy rozwój duchowy przyczynia się bezpośrednio do spotęgowania siły podatkowej państwa.

Minister skarbu bar. Pretis: Według ustawy o fundacjach, wszelkie fundacje podpadają pod ustawy podatkowe. Wszelkie zaś fundacje podobne mają cele albo humanitarne, albo edukacyjne. Gdyby zaś chciano wyjątek uczynić dla jednej, tem samem prawem mogłyby się tego domagać wszystkie, gdyż jak powiedziałem, wszystkie te same mają szlachetne cele. Jeżeliby zaś chodziło tylko o ułatwienie jakie, np. o przedłużenie terminów do opłaty itp., to z mojej strony najszczerszą zapowiadam gotowość. O wyjątku jednak nie może tu być mowy.

Sprawozdawca dep. Wegscheider zabiera ostatnie słowo, poczem przychodzi do głosowania.

Powstają za wnioskiem Czerkawskiego Polacy, cała prawica i skrajna lewica. Wniosek zatem upadł.

Następne posiedzenie w piątek.

Komisja Izby deputowanych, której poruczono do zbadania wniosek dep. Prato o utworzenie drugiego sejmu w Tyrolu, odbędzie pierwsze posiedzenie jeszcze w tym tygodniu; jako następca rządu ma być obecnym sam minister spraw wewnętrznych bar. Lasser.

Komisja kolei żelaznych załatwiła d. 26. bm. cały szereg różnych petycyj. Przedłożonym być miało także sprawozdanie o fuzji kolei północno-zachodniej i o subwencji rządowej dla kilku kolei, nie przyszło jednak do tego, gdyż dr. Herbst, któremu tę sprawę poruczono, oświadczył, iż obrady odnośne mogą nastąpić tylko w obecności ministra handlu, ten zaś w tych dniach nie będzie mógł wziąć udziału w posiedzeniach komisji; zresztą dr. Herbst jak się wyraził nie zgadza się w zasadzie z przedłożeniami rządu.

Komisja reformy podatków podjęła d. 26. b. m. trzeci odczyt uchwalonej przez siebie ustawy o podatku domowym. Doprowadzono czytanie do §. 18,— do niektórych z nich zapowiedzieli dep. Brestel, Krzeczunowicz, Schönerer, bar. Doblhoff, dr. Schaup wotum mniejszości.

Komisja, której przydzielono do zdania sprawy przedłożoną przez rząd ustawę o wytępieniu Phylloxera vastatrix, uchwaliła d. 26. b. m. ustawę tę bez zmiany. Sprawozdawcą wybrany dep. Granitsch. Ta sama komisja wybrała dep. Seidla sprawozdawcą co do projektu ustawy o ochronie produkcji wina.

Komisja zajmująca się ustawą o żandarmerji w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych, uchwaliła wczoraj 14 paragrafów rzeczonej ustawy, która jak wiadomo, w Izbie panów już przyjęta została. Na wniosek dep. Kellersperga mają być do niej dodane przepisy o samodzielnym zakresie działania żandarmerji. Do sformułowania tych przepisów wybrano komitet, w którego skład weszli dep. Kellersperg, Lienbacher i Theumer.

W komisji wybranej do ustawy o rybołówstwie, postawił br. Baum kwestię kompetencji Rady państwa do uchwalenia takiej ustawy, która tyczy się wyłącznie kultury krajowej, i należy do kompetencji sejmów. Ponieważ na tem posiedzeniu nie było żadnego reprezentanta rządu, przeto na wniosek Kliera odroczono dalszą rozprawę nad tym pytaniem i postanowiono na najbliższe posiedzenie zaprosić reprezentanta rządu.

Ostatnie wiadomości.

Ustne organa Sapieżyńców rozpuściły wczoraj, a drukowane dzisiaj wiadomość pozytywną, że ks. Leon Sapieha był wczoraj na objedzie u cesarza, a dzisiaj ma być u arcyksięcia Karola Ludwika. Sądzimy że za parę dni wykaże się, iż to bajka, na to jedynie rozpowszechniona, aby skompromitowanego marszałka rehabilitować w opinji.

Goniec urzędowy rozbiera stosunki kościoła greckounickiego i dowodzi, że opozycja duchowieństwa łacińskiego i encyklika papieska miały taki tylko skutek, że 45 parafij z 26 duchewnymi i 50.000 mieszkańcami przeszło dobrowolnie (!) na obrządek grecki. Dalej ogłasza *Goniec* akta dyplomatyczne tyczące się konferencji brukselskiej.

Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego dnia 27. b. m. o godzinie wpół do czwartej, narobiło wielkiego rwetesu i popłochu urwanie się dwie stopy długiego ornamentu od sufitu. Sztukaterja ta odpadła z wielkim łoskotem i zadrasnęła ramię deputowanego Oethera. W skutek powstałego ztąd popłochu, wnosił Windhorst odroczenie posiedzenia, ażeby umożliwić za dnia jeszcze zrewidowanie budynku grożącego niebezpieczeństwem ojcom ojczyzny niemieckiej. Proponował również, ażeby przenieść posiedzenie do sali sejmowej. Zgodzono się na odroczenie, ale odrzucono przeniesienie deputowanych; odstąpiono również od myśli odbycia posiedzenia wieczornego. Kanclerz państwa zajmuje się teraz tem gorliwiej rozwiązaniem kwestji wzniesienia budynku parlamentarnego.

Telegramy Dziennika Polskiego.

Wiedeń 29. stycznia (godzina 11.55). W procesie Offenheima było dziś dalsze przesłuchanie Barychara. Oświadcza on, że przy żadnej kolei nie obeszło się bez kollaudacji; wątpi, by Brassey cokolwiek stracił przy budowie linji A. Pozycja 550.000 guldenów wypłaconych Brasseyowi na „Vorauslagen" przy linji B. uderzyła świadka. — Reprezentuje ona niesłychaną sumę 71.000 guld. na 1 milę. Gdyby to było prostem przeniesieniem kosztów z linji A. na B, natenczas powinno to było być należycie zaciągnięte w książkach rachunkowych. Linja B została tak samo źle budowaną jak A. Barychar przypisuje to złemu dozorowi. Pożyczka Richterowska została obróconą na inne cele niż przeznaczone.

Pobudkę do sekwestracji dały wykolejenia we wrześniu r. 1872. Komisarz inspekcyjny Lampel zastanowił pociągi pospieszne w interesie bezpieczeństwa publicznego z powodu złego stanu progów. Stan finansowy kolei w chwili sekwestracji był zły. Niedobór wynosił $1^1/_2$ miljonów gld. Subwencje rządowe dla kolei wynoszą sumę 10 miljonów gld.

Wiedeń 28. stycznia. Cesarz dawał wczoraj w południe posłuchanie posłowi hiszpańskiemu, który wręczył list Alfonsa.

Wersal 29. stycznia. Zgromadzenie narodowe prowadziło we czwartek dalej obrady nad ustawami konstytucyjnemi. Wielką większością odrzucono wniosek prawicy o cofnięcie projektów, tudzież poprawkę radykalisty Nagueta, który żądał zwołania zgromadzenia na zasadzie konstytucji z r. 1848. Laboulaye motywował poprawkę lewego środka wnoszącą, by rząd republiki składał się z dwóch izb i z prezydenta. Ludwik Blanc mówił przeciw tej poprawce. Głosowanie odroczono do piątku. W skutek zachowania się Blanca i radykalistów zdaje się być pewną rzeczą, iż izba nie przyjmie poprawki Labaulaya.

Berlin 28. stycznia. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi: Jeneralny konzul Rosen z Belgradu został tu powołany, aby zdał sprawę o objawach pewnych wpływów, którym podpada teraźniejszy rząd serbski. Tenże domagał się, aby konzulowie państw obcych w Belgradzie nosili tytuł „ajentów dyplomatycznych". W żądaniu tem zawarte są pewne aspiracje do samoistności. Tytuł jednak taki nie da się pogodzić ze stanowiskiem prawnem do władzy udzielnej. Na razie do Belgradu nie będzie wysłany żaden reprezentant rządu niemieckiego; albowiem interesa niemieckie są reprezentowane w Stambule.

Wiedeń, d. 29. stycznia, 10 godz. 45 minut.

Akcje Franco-Austr.-B.	46·50	Akcje kolei Karola-Lud.	234 —
„ Kredytowe	218·75	„ „ Południowej	13 50
„ Anglo-Austr.-B.	126·75	Baubank	[illegible] 25
„ Unionsbanku	100·—	Vereinsbank	4 [illegible]0

Usposobienie: mdłe.

Wiedeń, d. 28. stycznia, 2 godz. 30 min.

Akcje Banku Fr.-Austr.	46·50	Wiener Bau-Gesellschaf.	32 75
„ Wpe. Kred.	196·50	„ Ungar. Ostbahn	54 [illegible]0
„ Angl. Austr. B.	126·50	Galic. Indemnizacje	8[illegible] 25
„ Związkowego B.	99 75	1864 Losy	137 75
„ Kolei Kar.-Ludw.	234 —	Franco-Hung.-Bank	6[illegible] —
„ „ Północnej	193·—	Verkehrsbank-Actien	8[illegible] —
„ „ Siedmiogr.	—·—	Tureckie Losy	5[illegible] —
„ „ Południow.	130 25	Baubank-Actien	2[illegible] —
„ „ Alföldzkiej	130·—	Staatsbahn „	29 50
„ „ Elżbiety	187·75	Bankveins „	10 75
„ „ Lw.-Czern.	143·—	Wiener Bauverein	2 80
„ „ Węg. Półn.	112·50	Hypoth.-Rentenbank	— —
„ Vereinsbank	38·75	Rosyjskie Banknoty	5

Usposobienie: ustalone.

Berlin, Mosk. noty bank.	283·45M.	Berlin, Kolei państwowa	535 —
„ Akcje kredytowe	400·—	Kolei rumuńsk.	33 —
„ Lombardy	235 50	Austr. noty bank	182 50
„ Galicyjskie	107·50	Uspos.: w końcu lepsze.	

Paryż, 3% renta —·— Lombardy —·—.

Lwów, 28. stycznia.

Jed. dług państ. w bankn.	70·10	Akcje banku kredytow.	21[illegible] 75
„ „ „ srebrze	75·50	Londyn	11[illegible] —
Losy pożyczki z r. 1860.	111·65	Srebro	10[illegible] 80
Akcje Banku wied. dysk.	957·—	Napoleondor	[illegible]

Przyjechali do Lwowa od 28. do 29. stycznia.

Hotel Zorza. H. hr. Mier z Buska, J. Popowski z Warszawy, W. Rylski z Warty, K. Żadurowicz z Rożnowa.

Hotel Angielski. S. Jaciewicz z Krosna, St. Nowe[illegible] z Kozowy, M. Rokosowski z Tarnawicy, M. Strez z Baczyny, K. Wysocki z Husborowa, J. Krep z Jaworowa, F. Pockh z Sołpina, St. Chojecki z Krakowa.

Hotel Krakowski. E. Czajkowski z Stanisławowa, R. Schiller z Sawczyna.

Hotel Europejski. J. hr. de la Skala z Hnilicy, A. Bajewski z Bartatowa, W. Struszkiewicz z Mszany, J. Wat[illegible]wski z Kańczugi.

W teatrze hr. Skarbka.

W piątek dnia 29. stycznia 1875

Z powodu słabości p. Ładnowskiego w miejsce zapowiedzianej komedji Dumasa „Halifax" dana będzie:

SZTUKA PRZYPODOBANIA SIĘ
czyli
Vicehrabia de Letorieres

Komedja w 3 aktach z francuskiego pp. Bayard i Dumanoir.

Osoby:

Książe de Soubise	P. Zboiński.
Księżna de Soubise	Pni German.
Baron Tibulle, Menelaus d'Hugeon	P. Kwieciński.
Herminja, jego siostra	Pna Lewicka.
Vice-hrabia de Letorieres	Pni Zimaier.
Desperieres radca	P. Fiszer.
Weronika, jego siostra	Pni Linkowska.
Pompoune, nauczyciel vice-hrabiego	P. Linkowski.
Grévin, krawiec	P. Dębicki.
Marcelina, jego żona	Pni Weleńska.
Woźny.	P. Szaiski.

Rzecz dzieje się w 1 akcie w Paryżu, w 2 w Chaton, w 3. u Marty w pokojach księżnej de Soubise.

Reżyser p. Fiszer.

Lwów, z izby handlowej, dnia 28. stycznia.

	żądają	płacą
I. Akcje na sztukę.		
Kolei gal. Kar.-Ludw. po 200 zł.	236 —	234 —
„ Lwow.-Czern. po 200 zł.	143 50	141 50
Banku Hip. gal. po 200 zł.	231 —	230 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5% w. a.	86 40	85 75
„ „ „ 4% „	76 40	75 65
„ „ „ [illegible]% „	86 40	85 75
Banku Hipototeczn. galic. 4%	90 50	89 75
Galic. Zakł. kred. włośc. 6%	99 —	75
Ogólnego roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat.	90 75	90 —
III. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 50	84 75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6%	90 50	89 50
Losy miasta Krakowa	18 —	16 25
„ „ Stanisławowa	16 75	15 25
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 23	5 14
„ cesarski	5 26	5 19
20-frankówka	8 93	8 86
Pół imperiał moskiewski	9 04	8 98
Rubel moskiewski srebrny	1 66	1 61
„ „ papierowy	1 55	1 54
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 66
Srebro	107 —	106 —
Wiedeń, 27. stycznia.		
5% jedn. dług państ. bank.	70 20	70 10
„ „ „ srebr.	75 70	75 60
„ Oblig. indemn. Mił. Austrji	90 —	88 —
„ „ „ czeskie	— —	90 —
„ „ „ węgierskie	78 90	78 40
„ „ „ galicyjskie	85 75	85 25
„ „ „ bukowińskie	88 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	76 —	78 70
„ Węgierska pożyczka kolej. (po 300 franków) 120 zł.	98 —	98 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	95 80	95 10
6% galicyjskie	74 50	74 25
5% „	85 75	86 25
6% galic. zakł. kred. włośc.	98 75	98 25
5% węgierskie listy	86 75	86 90
5% Zakładu kredyt. austr.	97 —	98 —
6% Banku ziemsk. 120 zł.	125 75	125 25

Pożyczki loteryjne.	żądają	płacą
Losy pożyczki z roku 1839	276	275 —
„ „ „ 1854	104 50	104 —
„ „ „ 1860	111 7	111 40
1/5 losów poż. austr. pań. r. 1860	118 25	1 6 —
Losy pożyczki z roku 1864	138 25	137 75
„ prem. pożyczki węg.	84 25	88 75
„ Comorskie	28 —	22 —
„ Kredytowe	165 25	164 75
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	34 —	33 50
„ „ Palfy	27 —	26 50
„ „ Klary	27 50	26 50
„ hr. St-Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy	26 50	25 —
„ księcia Windischgrätz	22 —	21 —
„ hr. Waldstein	23 —	21 —
„ hr. Keglevich	14 25	13 75
„ Rudolfa	14 —	13 75
„ tureckie 400 franków	52 50	52 30
Akcje banku i przem.		
Banku narod. austrjac.	961 —	960 —
Zakładu kredytowego	222 —	221 75
Żeglugi parowej na Dunaju	444 —	442 —
Kolei północnej Ferdynanda	1940	1935
„ rządowej fr. a.	294 —	293 50
„ zachodniej c. Elżbiety	188 —	187 50
„ Południowej	130 —	129 75
„ Galicyjskiej	235 50	235 25
„ Czerniowieckiej	143 50	143 50
„ Albrechta	69 50	68 50
„ węg. półn.-wschodniej	113 —	112 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	145 50	145 —
„ Alföldzko-Fiumańskiej	131 50	130 50
„ Koszycko-Bogumił.	129 75	129 25
„ Siedmiogrodzkiej	131 —	—
„ Gracańskiej	187 —	18[illegible] 50
„ wschodnio-węgierskiej	55 25	54 75
„ austrack. półn.-zach.	147 50	147 25
„ Franciszka-Józefa	178 50	179 —
Banku anglo-austrjackiego	127 75	127 50
„ anglo-węgierskiego	21 50	21 —
„ austrjackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu kredytowego węgiersk.	126 50	198 —
Banku franko-austrjackiego	47 75	47 50
„ franco-węgierskiego	64 —	86 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —

	żądają	płacą
Banku galicyj. Hipotecznego	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	64 75	64 25
„ austrjac. związkowego	41 —	— —
„ dla obrotu ogólnego	93 50	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	26 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	86 —	85 50
„ cesarzowej Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	98 —
„ Emisja z roku 1862	93 25	92 75
„ państwowa St. 500 fr.	141 —	140 50
„ Emisja z roku 1867	139 —	138 —
„ południowa St. 500 fr.	109 —	108 80
„ Bony 1875—1876 [illegible]%	— —	224 —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	95 75	95 25
„ „ „ 100 złr. w. a.	92 —	91 75
„ „ „ w srebrz. 5%	105 40	105 20
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	92 25
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	96 75	96 25
„ gal. Kar.-Lud. 300 złr. w.a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
„ Emisja II-ga	101 —	100 50
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 złr. (w sreb. 5% za 100)	78 50	78 25
„ Emisja z roku 1867	— —	88 20
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	79 25	78 75
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebrze 5% za 100 złr.	93 75	93 25
„ północ.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	97 50	96 50
Towarz. praskie przemysłowe żel. po 200 złr.	83 50	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 26	5 25
„ „ obrączkowy	— —	— —
Napoleondor	8 93	8 91
Suwereny angielskie	11 25	11 15
Imperjały moskiewskie	— —	— —
Srebro	106 —	105 65
Srebro, kupony	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 68

Znany z taniości!

nowo urządzony Magazyn

Kamila Strzyżowskiego

we LWOWIE, 2039 3—0

przy ulicy Halickiej pod l. 4 — poleca:

Znakomite **rękawiczki** pragskie.

Krawatki, Kokardki, Szaliki damskie i męskie, Kołnierzyki i Manszety w najnowszym guście.

Kalosze rosyjskie i Płaszcze gutaperkowe.

Parasole, Laski, Cygarniczki, Tytonierki, Portmonetki.

Torby ręczne i podróżne, Necessery, Albumy grające.

Kasetki, Kałamarze.

Postumenta pod zegarki.

Przyciski na listy.

Marki preferansowe.

Karty do grania i wszelkie inne gustowne rzeczy do upiększenia salonu lub do podróży.

Zaczęte roboty na kanwie, przednie wytwory toaletowe.

Prawdziwą wodę kolońską.

Ceratkę żółtą woskową, Ceratę do obicia mebli i na stoły.

Pasmanteryjne spięcia, Agrafy, Kutasy, Frędzle i Krepiury.

Gorsety paryskie od zł. 1·30 do 5.

Po cenach najniższych i stałych.

PANNY

zręczne poszukują się do **pracowni sukien damskich** za odpowiednią honoracją. 2257 4—6

F. Góralski.

krawiec damski ul. Ormiańska l. 16.



Ogier **Accacia** czystej krwi **Norman** po 10 złr. od klaczy i 50 cnt. dziennie za owies i siano.

Na sprzedaż:



Dwa buhaje pół krwi Schorthorn, po krowach holenderskich, dwulatki, po 250 złr., takiż roczniak 150 zł. **Buhaj czystej krwi holenderskiej** $1/_2$ roku za 120 złr., także **trzy ćwierci krwi** za 100 złr. Wszystkie silnie i wzorowo odchowane. Nie sprzedaje tylko po osobistem oglądnieniu **Administracja dóbr Ostrowa,** poczta i telegraf w **Krystynopolu.** 2250 2—3

KSIĘGARNIA

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie, Rynek l. 26,

otrzymała 2255 2—3

na główny skład

Ks. A. Krechowieckiego

NAUKI

o męce Pańskiej.

Cena 1 złr. 30 cnt.



Skład fortepianów JANA BALKO

uszczytnie znany i już od 36 lat istniejący we LWOWIE we własnej kamienicy pod l. 2a, przy ulicy Karola-Ludwika.

Poleca największy wybór **Fortepianów, Pianin i Fisharmonij** najcelniejszych fabrykantów paryskich, berlińskich, drezdeńskich, szwajcarskich i wiedeńskich, które piśmnie z gwarancją za trwałość na

10 lat

po nader umiarkowanych cenach **sprzedaje i pożycza,** oraz **stare instrumenta** w zamian przyjmuje, i listowne polecenia zaraz i najsumienniej uskutecznia. 2021 17—?

Wielki los 246.000 Rt. został na d. 19. maja r. z. u mnie wygrany. L. S. Cohn.	Na **Nr. 456** został u mnie jak wiadomo na d. 19. maja roku zesz.	Wielki los 246.000 Rt. został na d. 19. maja z. z. u mnie wygrany. L. S. Cohn.

wielki los i premia

246.000 R.-Mk.

pod dewizą:

Szczęście i błogosławieństwo u Cohna,

jak zwykle wygrany, jak lista urzędowa wygranych świadczy. W ogóle wypłaciłem w ciągnieniach w maju, czerwcu, październiku, listopadzie i grudniu r. z. moim szanownym interesentom sumę wygraną około

960.000 R.-M. albo **320.000** tal.

według urzędowej listy wygranej.

Przez państwo Hamburg gwarantowana wielka loterja pieniężna

7 miljonów 623.000 R.-M.

została tym razem znowu nadzwyczajnemi wielkiemi wygranemi pomnożoną. Zawiera takowa **76.400 losów,** które w kilku miesiącach w 5 oddziałach do wygrania przychodzą, mianowicie: 1 wielka główna wygrana ewent. 375.000 R.-M., spec. R.-M. 250.000, 125.000, 90.000, 60.000, 50.000, 40.000, 36.000, 3 po 30.000, 1 na 24.000, 2 po 20.000, 1 na 18.000, 5 po 15.000, 22 po 12.000, 33 po 6000, 2 po 4800, 40 po 4000, 3 po 3600, 202 po 2400, 8 po 1800, 408 po 1200, 508 po 6000, 8 po 360, 597 po 300, 4 po 240, 19.700 po 132, 14.152 po 120, 60, 48, 24, 18, 12 i 6 R.-M.

Ciągnienie 3-go oddziału jest urzędownie na

3. i 4. lutego b. r.

ustanowione. Cena za

cały oryginalny los tylko 10 zł. w. a.
pół oryginału losu „ 5 „ „
ćwierć orygin. losu „ $2^1/_2$ „ „

Te godłem państwa zaopatrzone losy oryginalne posyłam za frankowanem nadesłaniem pieniędzy nawet w najodleglejsze strony.

Tak samo następują urzędowe listy wygranych i pieniędzy wygranych, które po ciągnieniu zaraz każdemu udział biorącemu natychmiast przesłane będą. Przez moje rozległe stosunki, wypłacam każdą wygranę na miejscu. 2256 3—3

Laz. Sams. Cohn

w Hamburgu.

Kantor główny bankowy i wekslowy.

Ważne dla właścicieli

Gorzelni.

Rozpoczęwszy tegoroczną kampanię gorzelnianą, miewałem, pomimo dobrych produktów, bardzo mierne, a nawet słabe wydatki, co mnie spowodowało zawezwać poleconego mi technicznie w tym zawodzie wykształconego pana **Stanisława Midowicza,** zamieszkałego we Lwowie przy ulicy Brygidzkiej pod l. 7, który z wszelką świadomością rzeczy w przeciągu 6 dni przy zaoszczędzeniu ilości słodu znacznie i z zupełnem zadowoleniem moim podniósł w gorzelni mojej wydatki. Poczuwam się sobie za przyjemny obowiązek wyrazić Mu tem samem rzetelne moje uznanie, równie polecić Go najusilniej każdemu w podobnem położeniu będącemu właścicielowi gorzelni. 2242 2—2

Rzuchowa dnia 12. stycznia 1875 r.

Leopold Diett.

Najtaniej

tylko w handlu 2238 4—10

Emila Latineka

Lwów, Rynek l. 15,

„Pod Gwiazdą“.

1 funt **Kawy** Ceylon najlepszej . . .	zł. 1·00
1 funt **Cukru** najlepszego w głowie . . .	ct. 29
1 funt **Smalcu** świeżego wieprzowego . .	ct. 48
1 funt **Powideł** przecieranych słodkich .	ct. 22
1 funt **Maronów** włoskich	ct 20
1 funt **Bryndzy** liptawskiej	ct. 48
Świec „Apollo“ lub „Milly“ funt	ct. 68

KSIĘGARNIA

SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO

we Lwowie, w Rynku pod l. 26,

poleca następujące 2234 2—3

najnowsze tańce karnawałowe:

F. TYMOLSKI:

Dz. 137.	**Cudne oczy** . . .	45	cnt.
„ 138.	**Przy kądzieli.** Cztery Krakowiaki . .	64	„
„ 139.	**Na biegunie północnym.** Kadryle . .	64	„
„ 140.	**Raźnie, skoczno i wesoło.** Mazury. .	64	„
„ 141.	**Purim.** Polka . . .	50	„

W. DANEK:

Nowe tańce:

Nr. I.	**Mazur**	45	cnt.
Nr. II.	**Trzy Polki**	65	„
Nr. III.	**Kadryle**	65	„

WANISEK:

Dz. 64.	**Walzer**	80	„

MORAWSKI O.:

	Les Reves d'Avenir. Valse .	80	„

---

500 korcy buraków pastewnych

ma na sprzedaż państwo Snopków

2227 **pod Lwowem.** 3—3

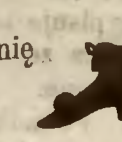
Towarz. produkcyjne szewców

„PRACA“

we **Lwowie,**

poleca swój

magazyn i pracownię



Obuwia

dla Dam, Mężczyzn i Dzieci

przy ul. Halickiej naprzeciw kryminału l. 28.

Obuwie z najlepszego materjału starannie sporządzone, po cenach bardzo przystępnych.

Zamówienia miejscowe jako też i na prowincji uskuteczniają się z największą dokładnością. 2268 1—6

Od roku 1866, gdzie zostałem w skutek pocisku granatowego w bitwie pod Königgrätz mocno raniony, tak że jako zupełny inwalida mój Abschied dostałem, cierpiałem bardzo na **reumatyzm.** Pomimo wszelkich leków lekarskich, rzymsko-iryjskich kąpieli itd. nie zostałem z moich cierpień wyleczony. W tem dowiedziałem się o **balsamie Bilfingera,** który z wielkim skutkiem w podobnych cierpieniach używany bywa. Pomimo niewiary, ponieważ moje cierpienia były zastarzałe, uczułem po użyciu już 2 flaszek, że przecież trafiłem na prawdziwy środek, gdyż po dalszem użyciu 6 flaszek, czułem się z moich cierpień zupełnie wyleczony. Dwa miesiące już upłynęło, żebym ja kiedykolwiek jakie cierpienia uczuł. Dawniej miesiące zimowe nadzwyczaj mnie dokuczały, teraz zaś nie czuję najmniejszego bolu. Czuję się zatem w obowiązku wynalazcy tego cudownego radykalnego środka, moją najserdeczniejszą podziękę wynurzyć.

Nordhausen, 19. listop. 1871.

Henryk Auger.

Dostać można w aptece „pod węgierską koroną“ we Lwowie. 2260 1—2

BALSAM VETORINIEGO.

O 470 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie zalecany środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksje, szczególnie na rany i poparzenia — dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie flakon po 1 złr. 50 cnt. 2026 3—?

Nowy do przenoszenia sporządzony

18" Sägegatter

najnowszej i najlepszej konstrukcyi Worssam & Comp. w Londynie, mamy na składzie i możemy natychmiast dostawić.

Lokomobile

z 1 lub 2 cylindrami we wszystkich siłach są także na składzie u

A. Mackeau & Cmp.

Filia w Krakowie,

fabryka maszyn rolniczych.

2262 2—2

Wakansy

w różnych branżach wykonują się za przesłaniem franko jednego guldena przez

Centralne Biuro Zaopatrzeń „Nordstern“

Wrocław, Reuschestrasse 20.

N. B. Rozdawcy miejsc dostają wykaz kwalifikujących się osób **bezpłatnie.** 2193 4—15

---

czyli funt clowy.

Ceny oznaczone na $1/_2$ kilo

Najtańsze i najlepsze

Okruchy herbaciane

w głównym składzie

HERBATY

pół kilo złr. 1·20, najlep. złr. 1·50

Fryd. Schubutha i Syna

we Lwowie, w Rynku l. 45.

Ceny oznaczone na $1/_2$ kilo

2190 **czyli funt clowy.** 2—6

Piękny a nie drogi

Majątek

w okolicach Mościsk jest do sprzedania,

obejmujący 245 morgów roli, 15 morgów łąk, a 40 morgów krzaków, propinacja 300 złr., budynki w dobrym stanie, gleba czarnoziem.

Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata Dr. **Dzidowskiego** we Lwowie przy ulicy Kościuszki pod l. 2. 2249 2—2

Sto tysięcy

bywają wyrzucane za lada lichotę i nieużyteczne rzeczy, które odbiorca ani użyć ani spieniężyć nie może; lecz w teraźniejszym czasie sądzę, że każdy starać się będzie swoich kilka złotych reńskich, które ofiarować chce, nie na nieużyteczne przedmioty, gdyż na luksus nie mamy pieniędzy, tylko na praktyczne i pożyteczne rzeczy wydać. W pierwszym rzędzie zalecamy prawdziwe **Britania Alpacca towary,** które w wielu domach na miejsce zdrowiu szkodliwych pakfongowych przyborów do jedzenia zaprowadzić można. Britannia Alpacca jest jedyny metal, który zawsze **białym jak srebro** pozostaje. Cena towarów jak następuje:

1 sztuka białych łyżeczek do kawy ct. 10, 12, 15, 18, 20.
pół tuzina takowych ct. 60, 70, 80, zł. 1, 1·20, 1·50 i 2.
1 sztuka białych łyżek do jedzenia ct. 20, 30, 40, 45 i 50.
pół tuzina takowych zł. 1, 1·30, 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50.
1 para noży i widelców z rączkami srebrnemi tylko 80 ct.
pół tuzina takowych tylko zł. 4.
pół tuzina takowych z łyżkami zł. 5.
1 piękna chochla na mleko ct. 60, 70, 80 i 90.
1 „ „ na zupę zł. 1·20, 1·50, 1·90, 2·50.
1 sitko do herbaty ct. 30, 40, 50 z rączką lub bez takowej.
1 lichtarz ct. 60.
1 para wielkich lichtarzy zł. 2, 2·50, 3, 3·50, 4 i 5.
Samowarek na herbatę ct. 40.

i wszystkie do tego fachu należące artykuły po nadzwyczaj taniej cenie. Równocześnie oznajmia się, że prawdziwe **Britannia Alpacca towary** wyłącznie tylko w moim sklepie się znajdują, że sprzedażą sam się zajmuję i nigdzie żadnego składu nie urządziłem.

Miejsce sprzedaży i obstalunku

Antoni Rix, Leopold-Bazar,

nowo otworzony dla towarów metalowych,

Wiedeń, Praterstrasse Nr. 16.

Na nazwisko i numer proszę przedewszystkiem uważać.

Zamówienia na prowincję za przekazem pocztowym lub za pobraniem. Sprzedaje także **pojedyńczo** na sztuki, by się każdy przekonać mógł, że wszystko pozostanie białem jak srebro. 2245 2—6

Tylko 80 ct. kosztuje para zupełnych przyborów do jedzenia.

Środek leczniczy! Skutek pewny, udowodniony przez tysiące świadectw.

Filip Neustein,

aptekarz „pod świętym Leopoldem“,

w **Wiedniu,** miasto, róg ulicy Planken i Spiegel,

przedkłada szanownej publiczności szereg prawdziwych środków leczniczych, które, czy to używane przez lekarzy czy to przez prywatnych, zawsze się sprawdziły, jako dowód tem raz większe zażycie tychże, i tysiące świadectw które od uleczonych nadesłane zostały, możemy dla tego takowe z czystem sumieniem zalecić.

Ocukrzone, krew przeczyszczające PIGUŁKI świętej Elżbiety, przeczyszczają lekko czyszczą krew i są przytem nieszkodliwe, sprawdzają się przeważnie w chorobach żołądkowych, febrze, chorobach piersiowych, chorobach skórnych, bolu ócz, słabościach mózgowych, ust, w słabościach dziecinnych i słabościach kobiecych, usuwają wszelkie zatwardzenie, najpewniejsze źródło wszystkich słabości.

Upraszamy ocukrzone pigułki świętej Elżbiety szczegółowo zażądać, ponieważ skutki powyższe tylko te pigułki mają. Kto raz pigułki świętej Elżbiety używał, ten nie użyje nigdy żadnego innego środka i tylko przy ocukrzonych pigułkach świętej Elżbiety pozostanie i ten środek innym nastręczy. Pudełko z 8 zwijami, 120 pigułek zawierające, kosztuje 1 zł.

SOK PIERSIOWY uśmierza natychmiast każdy kaszel i każdy ból, kosztuje 70 ct.

ŻÓŁTE BURAKOWE BONBONS jako szczególnie uśmierzający i odwilżający środek po 10 i 20 ct.

PIGUŁKI do ZĘBÓW JODŁOWE oddalają natychmiast wszelki ból po 25 ct.

BALSAM GEROME, jedyny środek przeciw odmrożeniu po 60 ct.

CIGARETA JODŁOWE przeciw astmie i cierpieniom piersiowym 25 sztuk za 1 złr.

MEUTHIN i do zdrowia i do toalety najlepszy środek przeciw niedomaganiu, nudnościom, bolom żołądka, diarrhoe, bolom zębów. Środek zapobiegający przeciw epidemicznym słabościom. Kilka kropel do pół szklanki wody wystarczają, by polepszenie wywołać, cena 50 ct.

HOMEOPATYCZNA KAWA, nader korzystny trunek dla słabych dzieci, za funt 40 ct.

KROPFGEIST, nadzwyczaj skuteczny trunek przeciw zawałkom po 70 ct.

GICHTGEIST, cudownie działający przeciw gośćcowi i reumatyzmowi po 70 ct.

PARYSKIE PLASTRY przeciw nagniotkom i jakiejkolwiekbądź ranie po 35 ct.

INJECTION-CADELLE, pewny najprędszy środek przeciw tryprowi i upławom za 1 zł. 60 ct. i należąca do tego broszura 50 ct. wszelką inną radę wyklucza.

GARDIEN, najlepszy środek przeciw słabościom zaraźliwym po 1 zł. 50 ct.

ESENCJA pomarańczowa i cytrynowa, do nadzwyczaj szybkiego sporządzenia dobrej limoniady lub orszady. Flaszka mieści w sobie zapas na 75 szklanek i kosztuje tylko 1 zł.

OREILLON, jedyny środek przeciw głuchocie i wszystkim słabościom usznym po 70 ct.

Dr. FREMONTS, własna pomoc, jedyny prawdziwy środek przeciw impotencji po 2 zł.

STORAX-CREME, pewny środek przeciw wszelkim wyrzutom skórnym, jak liszaje, parchy, plamy itd. 80 ct.

ANTISPYGLOMA, szczególnie przeciw piegom i czerwoności nosa po 1 zł. 50 ct.

WARBURGSKIE KROPLE na FEBRĘ, pewny środek przeciw febrze każdego gatunku po 1 zł. 60 ct. i 60 ct.

ANTIZUTIN, wypróbowany środek przeciw potowi nóg i dla odpędzenia przykrego odoru po 0 ct.

RHUMIN, najlepszy środek przeciw katarowi po 70 ct.

Znane specjalności jak: Romershausena ESENCJA do ÓCZ po 1 zł. 50 ct. Kondensowane MLEKO Szwajcarskie po 55 ct. Dra GOLIS proszek do potraw po 84 ct. ANATERYNOWA WODA do ust Poppa po 1 zł. 40 ct. i imitacja 40 ct. LIEBIGA EKSTRAKT MIĘSNY $1/_8$ funta 85 ct. Dr. F... PURITAS po 1 zł. Dr. Pfeffermanna PASTA do ZĘBÓW po 1 zł. 25 ct. Poltsa REZEDA KRAEUSEL POMADA po 1 zł. 50 ct. Dr. Brown POMADA włosy konserwująca na blond, brunatno albo czarno po 1 zł. Dr. Heidera PROSZEK do ZĘBÓW po 35 ct. są zawsze świeże na składzie.

Ośmielamy się także szanownej publiczności nasz wielki skład wszelkich parfumeryj, mydeł i pomad polecić w najlepszym gatunku od pierwszych paryskich i londyńskich domów, które na wystawie świata w Wiedniu medale wyszczególniające dostały, a pomimo tego tańsze są jak wyroby na prowincji, a przeważnie Dra Calmann pomadę do włosów we wszystkich kolorach, wystarczające na rok jeden po 3 zł., na złotoblond 10 zł. i takowa zwraca w najkrótszym czasie włosom pierwotną barwę. Polecamy także francuską czekoladę, która na wystawie świata 1873 medal postępowy otrzymała, od 60 ct. aż do 3 zł. za funt. Rosyjską herbatę 4 zł. za funt, także ćwierć funta w eleganckich puszkach po 1 zł.

Także wszystkie instrumenta do leczenia, jako to: klystyry, szprycki, bandaże. Rozsełamy kassety z perfumą od 1 do 10 zł. Wielki skład szczoteczek do zębów i innych artykułów toaletowych.

Prosimy szanowną publiczność o zaufanie, na wszystkie zapytania odpowiadamy natychmiast. Wszystkie specjalności z Paryża, Londynu i Berlina posiadamy na składzie i wypełniamy wszelkie zamówienia na tutejszym miejscu bez żadnej prowizji podług oryginalnego rachunku.

Rozsełamy albo za gotówkę, albo za pobraniem pocztowem, rozsełka następuje natychmiast po odebraniu zamówienia i liczymy opakowanie po cenie takiej, jak nas kosztuje. Najmniejsze zamówienie musi 1 zł. wynosić.

Nabywcy en gros dostaną odpowiedni rabat.

Powyższa apteka przyjmuje

Konsultacje

z doktorem medycyny, członkiem fakultetu medycznego, który bez bolu i bez żadnych złych skutków upławy czy to świeże czy zadawnione prędko i gruntownie, jako też wyrzuty skórne, striktury, białe upławy u kobiet, bladaczkę, bezdzietność, pollucje,

Impotencje,

także syfilis i narości wszelkiego rodzaju leczy. Na każdy list odpowiada się natychmiast, a potrzebne medykamenta natychmiast przysłane. Tajemnica przyrzeczona. Honorarjum za 6 pisemnych konsultacyj 5 zł., także przyjmuje powyższa apteka pisemne konsultacje dla słabych na uszy, oczy i głowę pod temi samemi warunkami.

Tym damom i panom, którzy radę na włosy, płeć, zęby, jako też ze względu na piękność jakieś niedogodności oddalić sobie życzą, pośredniczy powyższa apteka w konsultacjach z pierwszemi lekarzami w odpowiednim fachu. Bliższe wiadomości listownie. 2058 11—12

Główny skład wszystkich wiadomych krajowych i zagranicznych specjalności aptekarskich, perfumerji i toaletowych.

Na płuca, serce lub nerwy cierpiącym wielkiej wartości.

Liebiga Kumysowy Ekstrakt.

Ponieważ ja moje utrzymanie i siły pańskiemu Kumys zawdzięczam i jestem zupełnie bez apetytu, zamawiam niniejszem (następuje zamówienie). Zauważyć należy, że jestem od 10 lat na żołądek słaby i że pański Kumys nadzwyczaj skutecznie działa.
Franciszek Rebr.

Ponieważ 20 flaszek pańskiego ekstraktu Kumysowego zużyłem i wcale się lepiej czuję, to upraszam o przysłanie mi nowej przesyłki (następuje zamówienie).
E. Hüttg.

Pański ekstrakt Kumysowy nadzwyczaj skutecznie oddziałał na zdrowie mojej żony, która czuje się daleko zdrowszą po użyciu trzech flaszek, bo dostała napowrót sen i apetyt. Przyszlij mi Pan dlatego (następuje zamówienie).
W. Desbach, właściciel drukarni.

Przyszlij mi Pan łaskawie dwanaście flakonów, jeżeli takowe te same ulgi mi sprawią jak niedawno przysłane cztery flakony, które żadne pióro cudownego skutku opisać nie zdoła.
J. F. Wendschuh, fabrykant.

Pański ekstrakt sprawdził się już po użyciu pierwszych sześć flaszek na mnie tak znakomicie, że ja Panu nieskończenie wdzięczny jestem i w interesie cierpiącej ludzkości tylko nadmienić mogę, żeby dobrze było, gdyby wielu z tego dobrodziejstwa korzystało.
S. Lownsky.

Broszury przez Dr. Weila gratis i franko.

Cena 1 flakonu 1 złr., paki nie niżej 4 flakony pociągać przez

General-Depot von Liebig's Kumys-Extract,

Berlin, Friedrichs-Strasse 196.

NB. Nasi lekarze instytutu są każdego czasu gotowi po nadesłaniu stanu choroby, pacjentowi z lekarską informacią być pomocnymi bez żadnego honorarjum.

W interesie publiczności jesteśmy gotowi dobrze renomowanym firmom na skład oddać. 2049 10—?



RANSOMES SIMS & HEADS wielokrotnie uwieńczone

Lokomobile i parowe Młocarnie

otrzymały na wystawie wiedeńskiej dyplom honorowy — jako też wszystkie w dziedzinie gospodarstwa rolniczego należące maszyny są zawsze do nabycia w **angielskim składzie maszyn**

Stone Lythal & Thomas inżynierowie w **Bernie** w Morawii.

W skarbach hrabiego **Siemieńskiego** w **Pawłosiowie** koło **Jarosławia** można od nas **LOKOMOBILE i PAROWE MŁOCARNIE** i wiele innych maszyn rolniczych w ruchu oglądać, a zarząd dóbr, chcącym zwiedzić, wszelkich wyjaśnień o nas i naszych maszynach chętnie udziela. 2055 15—0

Zamówienia przyjmują się i wykonują **prędko i starannie** w **angielskim składzie maszyn**

STONE LYTHAL & THOMAS w **BERNIE** (Morawia).

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ A. J. O. Rogosza. Zarządca L. Zubalewicz.